Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

Rok XVI. Nr. 112. Niedziela 17 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. Będzin Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

Nadesłane.

Reprezentacja Ogólnej Reklamy Przemysłowej Świetlnej p. f. „Ari" na Zagłębie Dąbrowskie, Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński, zawiadamia P.T. Abonentów, że wskutek przyczyn od niego niezależnych, aparat, umieszczony w Kinie Udziałowym w Sosnowcu, na pewien czas przestał funkcjonować.

Wznowienie funkcjonowania będzie uskutecznione w czasie najbliższym bez najmniejszej straty P. T. Abonentów.

O wznowieniu ukaże się oddzielne zawiadomienie.

Z poważaniem

Reprezentacja na Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński i Zagłębie Dąbrowskie.

Z. M. Bock, Sosnowiec 3-go Maja Nr. 11.

Min. Janicki w Pradze.

PRAGA, 16.5 (Pat.) Wczoraj w czasie uroczystego otwarcia wystawy rolniczej odpowiadając na powitania minister rolnictwa Janicki zabrał głos i wygłosił po polsku dłuższe przemówienie, w którem podkreślił znaczenie wystaw dla szlachetnego współzawodnictwa, oraz jako miejsca porozumienia wszystkich pracujących w imię powszechnego dobrobytu rolników. Wystawa rolnicza w Pradze—kończył minister—spełni to zadanie i w tem przekonaniu składam Panom życzenia najpomyślniejszego rozwoju gospodarczego rolnictwa czeskosłowackiego. Mowę p. ministra przyjęto oklaskami.

Wczoraj minister Lasocki wydał obiad na cześć bawiącego w Pradze ministra rolnictwa Janickiego. W obiedzie uczestniczyli ze strony czechosłowackiej ministrowie Benesz i Hodża, poseł czeskosłowacki w Warszawie Flieder, oraz kilku wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa i spraw zagranicznych. W czasie obiadu prowadzono w dalszym ciągu rozmowy, mające na celu nawiązanie bliższych stosunków gospodarczych między obu państwami.

Goście zagraniczni.

WARSZAWA, 16-5. (Tel. wł.). Jutro w niedzielę przybywa do Warszawy p. Zimmerman, komisarz Ligi Narodów w Austrji.

W poniedziałek przyjeżdża do Warszawy delegacja Parlamentu angielskiego.

Około 20 b. m. przybywa p. Dillon, prezydent amerykańskiego trustu bankowego „Dillon and Red", który dał Polsce pożyczkę amerykańską.

Polska za międzynarodowym Instytutem pracy intelektualnej

PARYŻ, 16-5. (Pat.). W czasie posiedzenia komisji współpracy intelektualnej Ligi Narodów, prof. Halecki, przedstawiciel rządu polskiego, odczytał list ministra Skrzyńskiego, w którym minister w imieniu rządu polskiego, ofiarowuje na rzecz międzynarodowego instytutu pracy intelektualnej, który ma być utworzony przez rząd francuski, sumę 100.000 franków. Suma ta będzie przeznaczona dla sekcji Wzajemnej Pomocy Intelektualnej, której najwyższa część, przeznaczona dla badania ruchu intelektualnego w państwach bałtyckich, małej ententy i bałkańskich, będzie skupiona w Warszawie.

Rokowania polsko-czeskie dla turystów.

WARSZAWA, 16-5. (Tel. wł.). We wtorek wyjeżdża do Pragi delegacja polska na rokowania w sprawie ułatwień obustronnych dla turystów.

Tępienie tajnych związków we Włoszech.

RZYM, 16.5. (Pat.). Mussolini zapowiedział, że ustawa przeciwko wolnomularzom i innym tajnym stowarzyszeniom ma być natychmiast przedłożona Izbie. Komisja Izby, której powierzono opracowanie tej ustawy, zaostrzyła przedłożenie, wprowadzając zakaz wszelkich tajnych związków i stowarzyszeń.

Niemieckie cła ochronne na zboża.

BERLIN, 16-5. (P. A. T.). Do „Reichstagu" ma być wniesione w przyszłym tygodniu przedłożenie o cłach ochronnych. W szczególności obejmować ma ono cła zbożowe i wynosić będzie 5 marek dla żyta, a 5 i pół dla pszenicy. Przedłożenie to ma wejść w życie z dniem 1 sierpnia 1926 r. Z dniem 1 sierpnia 1925 roku mają być zaprowadzone cła zbożowe w wysokości połowy powyższych stawek. W przedłożeniu przewidziane jest również utrzymanie w dawnej wysokości ceł na żelazo. Projekt ustawy ma cechy powrotu do dawnego systemu wysokości ceł ochronnych. Socjaldemokraci zapowiadają ostrą walkę przeciwko temu przedłożeniu.

Zwycięstwo polskie w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

WARSZAWA, 16.5. (Tel. wł.) Dziś o g. 4 popoł. nadeszła tu z Hagi niezwykle pocieszająca wiadomość o rozstrzygnięciu sprawy skrzynek pocztowych w Gdańsku.

Mianowicie Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze nie uznał decyzji wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Mac Donella w sprawie poczty polskiej w Gdańsku za rozstrzygającą i stwierdził, że Polsce przysługuje prawo utrzymywania skrzynek pocztowych i służby listonoszów w Gdańsku, a jednocześnie poczta polska ma prawo obsługiwać nietylko urzędy polskie, ale wszystkich mieszkańców Gdańska.

W ten sposób zwycięstwo polskie w sprawie poczty polskiej w Gdańsku jest całkowite.

Zmiany w ministerjach.

Nowy minister przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 16.5 (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem premjer przedstawił Prezydentowi Rplitej dymisję p. Kiedronia ze stanowiska ministra przemysłu i handlu, oraz nominację dotychczasowego wiceministra skarbu p. Czesława Klarnera na ministra przemysłu i handlu, a nadto nominację prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego p. Józefa Karśnickiego na wiceministra skarbu i p. Zenona Szczawińskiego na prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Budowa kolei Śląsk—Kiwerce.

WARSZAWA, 16.5 (Tel. wł.) Firma angielska „Anstrung" podjęła razem z księciem Stanisławem Lubomirskim i jednym z krajowych towarzystw budowlanych budowę kolei Śląsk — Kiwerce. Koszt tej budowy wyniesie 13 miljonów funtów szt. Firma angielska asygnowała już na wykonanie planów 10 tysięcy funtów.

Kompetencje Rady Gospodarczej.

WARSZAWA, 16.5 (Tel. wł.) Dziś odbywały się narady przedstawicieli Sejmu, nauki i różnych dziedzin życia gospodarczego, poświęcone omówieniu organizacji Rady Gospodarczej. Po obszernej dyskusji premjer Grabski oświadczył że przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych będą w Radzie nie rzecznikami polityki rządu, ale przedstawicielami życia gospodarczego, jako czynnik łagodzący przeciwieństwa. Co się tyczy kompetencji Rady, to będą jej przedstawione rozporządzenia mające charakter ustawodawczy, natomiast opinji jej nie będą podlegały rozporządzenia o charakterze formalnym. Sejm będzie otrzymywał uzasadnienia Rady do składanych mu projektów ustawodawczych jako jej opinję. Co się tyczy kwestji przewodnictwa, to dla utrzymania kontaktu z rządem, przewodnictwo jej powierzone będzie początkowo szefowi rządu, a dopiero w następnej fazie Rada wybierze przewodniczącego.

Za Austrję rezygnacja ze zmiany granic wschodnich.

Próbny balon polityki niemieckiej.

PARYŻ 16.5. (Pat) Prasa donosi z Rzymu, że tamtejsze dobrze poinformowane koła zapewniają, iż rząd Rzeszy miał w ostatnim czasie poinformować sojuszników, że byłby skłonnym przyjąć gwarancję w sprawie granic wschodnich Rzeszy pod warunkiem, że nastąpić przyłączenie Austrji do Rzeszy.

„Petit Parisien" pisze, że wiadomość ta jest sondowaniem opinji ze strony Niemiec i próbą poróżnienia sojuszników. Kalkulacje Niemiec nie powiodą się. Benesz i Skrzyński są zbyt przewidującymi, ażeby ich nie wykrył. Dziennik powołany stwierdza, że na podstawie traktatów granice Niemiec utrzymane być muszą w tym stanie, jak zostały ustalone. Niemcy w razie przyłączenia się Austrji do Rzeszy, zyskałyby znaczną ilość mieszkańców, oraz terytorjum, równający się prawie takiemu samemu obszarowi, co razem wzięte Lotaryngja, Górny Śląsk i Szlezwig.

Urzeczywistniłyby się — pisze Petit Parisien—marzenia Niemiec, posunięcia się do centrum Europy i uzyskania otwartych drzwi przez Morze Czarne do Konstantynopola, oraz ku Morzu Śródziemnemu. Austrja dostarczyłaby Niemcom rezerw w ludziach i olbrzymich bogactw. Wreszcie zyskałyby Niemcy drogę wodną Dunaju, dającą wylot ekonomiczny na Bałkany. Byłoby to więc nazrozumieniem istniejących traktatów. Rozstrzygnięcie problemu austrjackiego nie leży w przyłączeniu Austrji do Niemiec, lecz w jej rozwoju finansowym i ekonomicznym, czem zajmie się w najbliższym czasie Liga Narodów.

Mimo sprostowań.

LONDYN, 16.5 (Pat.) Mimo urzędowych zaprzeczeń, „Daily Chronicle" twierdzi nadal, że Chamberlain wkrótce ustąpi z gabinetu, ponieważ jego koledzy nie zgadzają się na projekt francusko-angielskiego paktu wojskowego, któryby gwarantował wschodnią granicę Francji. Następcą Chamberlaina zostanie według tego dziennika lord Birkenhead.

Niemcy czescy pod adresem Benesza.

PRAGA, 16.5 (A.W.) Prezes klubu niemieckiego zwrócił się do prezydentów obu izb parlamentarnych z prośbą, by dr. Benesz na plenum komisji spraw zagranicznych zdał sprawę o sensacyjnych uchwałach bukaresztańskiej konferencji i o swoich własnych deklaracjach.

Awantura w parlamencie rumuńskim.

BUKARESZT, 16.5. (A.W.) Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych przyszło do bardzo burzliwych scen. Nie chciano dopuścić do głosu ministra Bratianu, który miał odczytać dekret królewski przedłużający sesję parlamentu do 15 czerwca, domagając się rozwiązania parlamentu. Mimo wielkiej wrzawy Bratianu odczytał dekret a potem opuścił salę.

Pogrzeb gen. Mangin.

PARYŻ, 16-5. (Pat.). Pogrzeb generała Mangin odbył się z wielką uroczystością. W pogrzebie brali udział przedstawiciele rządu, naczelnych władz wojskowych oraz świata dyplomatycznego. Ambasador Chłapowski w towarzystwie attache wojskowego złożył na grobie wielkiego żołnierza francuskiego krzyż Virtuti Militari, jako dowód pośmiertnego hołdu, złożonego przez naród polski. Gest ambasadora Polski wywarł głębokie wrażenie na uczestnikach pogrzebu.

Echa śląskie.

Malwersacje w Polskim Banku Handlowym i w fabryce „Połysk"

TARNOWSKIE GÓRY, 16.5 (Telefonem). Miasto żyje pod wrażeniem aresztowania współwłaścicieli fabryki „Połysk" i nakazu aresztowania dyrektora oddziału Polskiego Banku Handlowego Pniewskiego, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Co do aresztowania dyrektorów fabryki pasty do obuwia „Połysk" dowiaduje się nasz korespondent następujących szczegółów:

Przed miesiącem ogłosiła firma „Połysk" konkurs. Onegdaj odbyło się zebranie wierzycieli, w czasie którego na wniosek adwokata posła Kempki zostało zarządzone natychmiastowe aresztowanie dwuch spólwłaścicieli i zarazem dyrektorów tej fabryki Krupińskiego i Breslera. Okazało się bowiem, że długi przekraczają majątek firmy i z 200 tysięcy zł. nie mogli się dyrektorowie wyrachować. Firma nie prowadziła żadnych ksiąg handlowych, a dyrektorowie pobierali pensje dochodzące kilku tysięcy. Największym wierzycielem jest kasa powiatowa, która udzieliła pożyczki w kwocie 180 000 zł.

Druga zaś sprawa, o której krążą najrozmaitsze wersje i komentarze, to malwersacje w Polskim Banku Handlowym sięgające kilkuset tysięcy złotych. Między innemi fałszowano weksle i obligi. Najbardziej winny dyrektor uciekł, aresztowano po za tem kilku urzędników bankowych. Najpoważniej jest poszkodowaną Spółka Bracka w Tarnowskich Górach.

Wybory do rad załogowych.

KRÓLEWSKA HUTA, 16.5 (Telefonem). Dziś odbyły się w warsztatach Huty Królewskiej wybory do rad załogowych, w których wzięło udział 85 procent uprawnionych do głosowania. Niestety niemieckie organizacje zawodowe uzyskały 8 mandatów, a polskie tylko 2 mandaty.

Choroby społeczne.

Gdy się ma na myśli odbudowę Polski, nie można pominąć potrzeby głębokiego zastanowienia się nad odbudową dusz i charakterów, które stanowią fundament życia społecznego.

Codzienna fala zdarzeń przynosi dowody, że zagadnienie moralności jest w naszych warunkach wysoce podważone, że na relsach naszego życia społecznego odbywają się ciągłe katastrofy moralne. Są to napozór drobiazgi, ale tak się ich w ostatnim czasie namnożyło, że grożą zalewem całemu życiu społeczeństwa.

Więc przedewszystkiem zbyt wiele jednostek żyje ponad stan. Narzeka taki jeden z drugim na małe dochody, ale zawsze skądś wytrzaśnie gotówkę na hulatykę, hazard czy pijaństwo. Na tem tle, przy nieliczeniu się, co będzie dalej w miarę zmarnowanego lekkomyślnie zarobku, wyrasta łapownictwo, nabieranie ludzi na bezzwrotne pożyczki, naduzywanie kredytu u kupców i rzemieślników, a często nawet pospolite zbrodnie oszustwa, kradzieży i bandytyzmu.

Nigdy nie było tak wielu ludzi żyjących bez rachunku, jak obecnie. Można ich poznać odrazu przez zestawienie ich normalnych dochodów z rozchodami, których powtarzająca się przewyżka przy równoczesnej stopie życiowej ponad stan — da zawsze nieomylną miarę nieuczciwości człowieka. Czy jednak zdawna praktykowane kryterjum to stanowi dziś wskazówkę w ocenie ludzi?

Mówi się raczej o sympatycznej lekkomyślności lub o nadmiernych ambicjach życiowych, a ponieważ ludzi o wygórowanych ambicjach jest dziś więcej, niż powinno być w czasie normalnym, nikt nie poruszy drażliwego tematu. Każ takiemu być ministrem, a zaraz dziś spakuje swe tobołki i wyjedzie do Warszawy na objęcie resortu, o którym nie ma pojęcia. Na posadę buchaltera zgłosi się chętnie taki, kto tabliczki mnożenia nie umie dobrze; godność radnego obejmie pierwszy z brzegu obywatel, który wie tylko tyle, którędy się wchodzi do magistratu. Czyż nie tak?

Nigdy tak często nie powoływano się na zasługi osobiste, które nie mają żadnego związku z kwalifikacją zawodową i w normalnym czasie nie mogą być poczytywane za powód wyróżnienia czy przywileju. Próbuje się na tej podstawie organizować taki np. Związek b. wojskowych, mimo że przecież każdy obywatel służył w wojsku lub na wypadek wojny musi stanąć w szeregu. W podobny sposób możnaby zorganizować związek płacących podatki, uczęszczających do teatru lub spacerujących po chodniku. Co innego Związek inwalidów, którzy mają prawo do specjalnej opieki ze strony państwa i społeczeństwa, w którego obronie stracili zdrowie.

I jeszcze jeden drobiazg—napuzór. Onegdaj trzej posterunkowi prowadzili za kołnierz do komisarjatu jakiegoś podejrzanego awanturnika, który wyciągnął przechodniowi portfel z kieszeni. Gdy nie chciał iść dobrowolnie, wzięto go siłą, co dało powód do obrazy. Pozimieszek zaczął więc pomstować, używając nietylko rynsztokowego słownika, ale zgoła politycznych zwrotów:

— Czekajcie, wy burżujskie pachołki! Przyjdzie dzień zemsty i niedługo już popłyną gorzkie ludu łzy..

Dawniej taki lampart, schwytany na złodziejstwie, szedł cicho do komisarjatu i wstydził się po drodze. Dziś udaje bohatera i ma nawet gotowy program polityczny, który mu daje ideologja czerwonej międzynarodówki, co z nędzy moralnej stworzyła formuły społeczne.

Oto kilka luźnych uwag o poszczególnych anomaljach i wysypkach społecznych, które stały się nagminnemi chorobami. Jest ich o wiele więcej w każdym zakamarku naszego życia społecznego. Napozór są to drobiazgi, ale bardzo dokuczliwe i tak często powtarzające się, że zlewają się z tłem całego życia i często przestają być dostrzegalne. Ponieważ więc zachodzi obawa, że te ujemne objawy mogą wejść w zwyczaj, trzeba na nie wyraźnie wskazać palcem, by odróżnić plewę od zdrowego ziarna.

T. Op.

Poświęcenie nowego gmachu

Szkoły Hutniczo - Górniczej w Dąbrowie.

(g) W swoim czasie pisaliśmy, iż władze rządowe, uznając potrzebę postawienia na odpowiednim poziomie naszego szkolnictwa zawodowego, otoczyły szkoły zawodowe specjalną opieką aby rozwijający się przemysł miał dostateczną ilość należycie wyszkolonych fachowców i nie potrzebował posiłkować się siłami obcemi.

Realizując te zamierzenia, zwrócono przedewszystkiem uwagę na szkołę hutniczo górniczą w Dąbrowie, która ma zaopatrywać w siły fachowe przemysł Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i G. Śląska.

Skutkiem zamknięcia w swoim czasie przez zaborców wspomnianej uczelni, a następnie z powodu wojny światowej, przemysł nasz odczuwał dotkliwy brak należycie wyszkolonych fachowców to też uruchomienie po wojnie szkoły Górniczej nie mogło zaspokoić potrzeb i należało zająć się rozszerzeniem uczelni i dostosowaniem jej do obecnych wymagań.

Dzięki energicznemu zajęciu się wspomnianą sprawą grona ludzi dobrej woli i przy poparciu ministerjum Oświaty, opracowano plan akcji i w tym roku przystąpiono do budowy nowego gmachu na terenie szkoły, w którym mieścić się będą sale wykładowe, laboratorja, pracownie i muzea.

Wczoraj właśnie odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach.

Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele władz państwowych, szkolnych, samorządowych, oraz przemysłu i.p. Wśród obecnych zauważyliśmy: inż. Te-Telatyckiego z Okręgowej Dyrekcji robót publicznych w Kielcach, dyr. Łowińskiego ze związku przemysłowców górniczo-hutniczych w Katowicach, inż. S. Łukasiewicza z Ministerjum Oświaty, inż. Kuczyńskiego z wyższego urzędu górniczego w Katowicach, inż. Frycza ze Stow. Techników w Sosnowcu, ks. kanonika Mazurkiewicza, dyr. Todtlebena z Sierszy, inż. Karwacińskiego z wyższego urzędu górniczego w Warszawie, dyr. M. Grabińskiego, dyr. S. Raźniewskiego, inż. Sieckiego z sosnowieckiego urzędu górniczego, dyr. Swirtuna, dyr. Stankiewicza z Milowic, inż. Wąsa, architekta powiatowego, inż. Kaznowskiego, inż. Strzeszewskiego, dyr. Horkę, inż. W. Janotę, dyr. państwowego gimnazjum męskiego, p. Wrzoska, starostę A. Trzcińskiego, inż. Gajla, dyr. Gerharda, dyr. W. Hardta, prezydenta miasta, inż. Serokę i zastępcę p. Z. Cieplaka, p. Łaszkiewicza z akademji górniczej w Krakowie, p. Kalickiego inspektora pracy, oraz szereg osób z miejscowego społeczeństwa.

Po podpisaniu przez obecnych aktu, przeznaczonego do zamurowania w fundamentach nowego gmachu, udano się na miejsce budowy, gdzie już zgromadziła się rada pedagogiczna, uczniowie szkoły ze sztandarem na czele i chór szkolny.

Po krótkiej modlitwie i wspólnem odmówieniu „Pod Twoją Obronę“, ks. kanonik Mazurkiewicz poświęcił cały gmach, poczem wygłosił piękne przemówienie, w którem zaznaczył szczególne zrządzenie Opatrzności, gdy bowiem w r. 1903 budowano internat szkolny, do poświęcenia wezwano popa, ówczesny zaś profesor. ś. p. K. Srokowski i prefekt ks. Mazurkiewicz, za odmowę wzięcia w tej „uroczystości“ byli szykanowani przez zaborców.

„Otrzymałem pełną satysfakcję“, zakończył ks. kanonik i jestem szczęśliwy, że dożyłem chwili, kiedy w niepodległej Polsce na tem samem miejscu poświęcam dziś polską szkołę, która niech służy na pożytek młodzieży naszej i krajowi“.

Następnie w imieniu Ministerium oświaty przemawiał prof. inż. S. Łukasiewicz, w imieniu Rady Opiekuńczej szkoły, prezes tejże dyr. M. Grabiński, w imieniu centralnych władz górniczych inż. Karwaciński, w imieniu Rady Zjazdu Przemysłowców dyr. S. Raźniewski, w imieniu koła polskich inżynierów górniczych i hutniczych inż. Strzeszewski, wreszcie prof. dr. Piwowar który zwrócił się z gorącym apelem do zgromadzonych o otoczenie młodzieży opieką i o pomoc w budowie bursy, tak koniecznej dla wychowanków szkoły Górniczej.

Po przemówieniach nastąpiło zamurowanie aktu poczem każdy z obecnych wmurował jedną cegłę.

Akt ten, zapisany na pergaminie brzmi jak następuje:

„Szczęść Boże“ Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej na pożytek i na chwałę. Za Prezydentury Stanisława Wojciechowskiego. Gdy godność Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego piastował dr. Stanisław Grabski. Dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Zawodowego był. inż. Mieczysław Jarniński. Naczelnikiem Wydziału Szkół Technicznych prof. inż. Stan. Łukasiewicz. Wizytatorem Szkół Technicznych inż. Adam Kowalewski. Dyrektorem Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. Staszica inż. Tad. Białecki.

„Gmach ten środkami Państwa wznoszono, jako pawilon III Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej, według planów Architekta Alfonsa Gravier’a z Warszawy.

„Budowę prowadzono pod kierunkiem Komitetu budowy, w skład którego wchodzili: 1. inż. Miecz. Grabiński dyr. T-wa Franko-Włoskiego i prezes Rady Opiekuńczej Szkoły—jako honorowy prezes Komitetu; 2. prof. inż. Stan. Łukasiewicz Naczelnik Wydziału Szkół Technicznych w departamencie szkolnictwa zawodowego, główny inicjator i projektodawca, którego staraniem uzyskane zostały fundusze na rozbudowę szkoły, jako przewodniczący Komitetu; 3. inż. Tad. Białecki dyr. szkoły, jako zastępca Przewodniczącego Komitetu; 4. inż. Stefan Wąs architekt pow. Będzińskiego z ramienia Ministerjum Robót publicznych; 5. architekt Alfons Gravier, jako kierownik budowy; 6. inż. Ludwik Kamiński, jako zastępca kierownika budowy; 7. inż. Edmund Burzacki kierownik Wydziału Mechaniczno-elektrotechnicznego szkoły, jako sekretarz Komitetu.

„Roboty budowlane wykonywało przedsiębiorstwo „Prof. inż. Stella-Sawicki i S-ka“ z Sosnowca. Na miejscu z ramienia Przedsiębiorstwa pracami kierował inż. Stan. Widuchowski, oraz majstrowie- Antoni Sobotowski, Aleksander Micbno i Józef Kramarz.

„Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Stan. Mazurkiewicz proboszcz parafji w Dąbrowie Górniczej, w obecności przedstawicieli Państwowych władz szkolnych, administracyjnych, organizacji społecznych, przedstawicieli przemysłu Górniczo Hutniczego, Rady Pedagogicznej i uczniów szkoły.

„Akt ten po zawieszeniu pieczęci szkoły obecni na uroczystości podpisali. Dąbrowa Górn., dn. 16 maja 1925 r.

W czasie wmurowywania aktu, chór szkolny pod batutą p. K. Guzikowskiego odśpiewał pieśń „Do pracy“ i „Górniczy stan“.

Na zakończenie dyr. szkoły, p. T. Białecki, podziękował wszystkim za wzięcie udziału w uroczystości, poczem nastąpiło zwiedzanie szkoły, pracowni i zbiorów.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w bardzo podniosłym nastroju i pozostawiła głębokie wrażenie.

Redakcja „Iskry“ narówni z całem społeczeństwem Zagłębia ze swej strony przesyła na tem miejscu szkole życzenia świetnego rozwoju, mając pewność, iż uczelnia ta przysporzy krajowi dzielnych i światłych obywateli.

Jak wywołać rewolucję?

W Moskwie ukazała się książka, opracowana przez dwóch oficerów sztabu generalnego Sowietów.

Publikacja ta, sprzedawana w księgarniach, nosi tytuł: „Wojennaja Myśl i Rewolucja“. Jest to, ni mniej ni więcej tylko kodeks wojny cywilnej.

Od roku 1920 istnieje tak zwana sekcja wschodnia w Akademji wojskowej w Moskwie, która specjalnie kształci komunistów w sztuce wywoływania rewolucji. Adepci kształcą się specjalnie w języku angielskim i francuskim, gdyż w tych krajach Sowiety spodziewają się najrychlej wywołać rewolucję, jako w krajach najbardziej uprzemysłowionych.

Książka ta jest obszernym „podręcznikiem“, o następujących rozdziałach: organizacja walki, organizacja grup, wyekwipowanie i uzbrojenie rewolucji, praca nad zdezorganizowaniem organizacji państw burżuazyjnych, ogólny plan rewolucji.

Na czele rewolucji ma stać trzech mężów zaufanych, z których jeden specjalnie ma się zająć zdemontowaniem maszyny państwowej, szczególnie wojska i policji. Każda komórka rewolucyjna składać się będzie z 10 członków, zdolnych do walki i szpiegostwa.

Każda przyszła wojna musi się zamienić na wojnę cywilną wewnątrz państw.

Szczególną uwagę autorowie tej książeczki poświęcają walce ulicznej, nocnej i napadom niespodziewanym.

Pierwszem zadaniem ich będzie zdobyć broń.

W tym celu należy zrewoltować propagandą górników, by dostarczali materjałów wybuchowych używanych w kopalniach..

Korupcja wojska i policji ma być dokonywana przy współudziale kobiet...

Wstępem do ostatecznej akcji musi być teror, t. j. masowe zabójstwa wybitnych przywódców społeczeństw burżuazyjnych.

„Podręcznik“ ten, starannie wydany i bogato ilustrowany, rzuca jaskrawe światło na ostatnie wypadki w zaślepionej i śpiącej Europie, jak naprz. zamach sofijski, paryski itd. i jest już ostatniem może memento, by niebezpieczną grę z bolszewikami przerwać, bo dyplomacja sowiecka jest stalową maską, pod którą kryje się szaleniec, gotowy utopić w krwi świat cały, jak utopił już Rosję.

Sprawa ks. biskupa Matulewicza.

W związku z [illegible]ykonaniem konkordatu nastą[illegible] [illegible]ewne przesunięcia na naczelnych [illegible]nowiskach kościelnych. I tak, ks. biskup Matulewicz któremu stawia się poważne zarzuty w sprawie popierania litwinizacji polskiej ludności przez kościół, ma opuścić Wilno i z tytułem arcybiskupa ma osiąść w Warszawie i kierować dalej polskim zakonem Ks. Marjanów, którego dotąd jest Generałem. Mówią także o zmianie na stanowisku biskupa polowego i biskupstw we wschodnich województwach.

MIGAWKI.

Niech żyje król!

Republikańskiej już nie wierząc gwieździe,
Nowych żądano w wolnej Polsce ról.
I wraz w Poznaniu na znanym wam zjeździe
Podniósł się okrzyk: „Niechaj żyje król!"

Ja tam nie widzę w tem żadnej herezji:
Niż szary, równy republiki ton,
O wiele więcej ma w sobie poezji
Berło, korona, oraz złoty tron.

Miast pospolitych w marynarkach panów,
Co z manierami mają wieczny kram,
Jest podkomorzy, setka szambelanów,
Wielki koniuszy, roje dworskich dam.

Na zamek złote zajadą karece...
Książąt, markizów malowniczy chór
Spędzać w salonach będzie długie noce,
Kiedy bal wyda Najjaśniejszy Dwór.

Uwierz, że Polskę taka zmiana zbawi;
Gołąbki same będą w gardło leźć
I Najjaśniejszy tak to wszystko sprawi,
Że każdy w Polsce będzie miał co jeść.

Miód z mlekiem rzecznym popłyną korytem
I nieurodzaj nigdy nie tknie pól,
Naród się cieszyć będzie dobrobytem,
Bo tak jest zawsze, kiedy rządzi król.

Więc na cześć króla niech tłuszcza zawyje,
Bo już tej zgody mamy w Polsce dość.
Wołajcie wszyscy: —Niechajże nam żyje
Jego Królewska Najjaśniejsza Mość!

K. Ćwierk.

Wspomnienia majowe.

Maj pod zaborem moskiewskim był miesiącem słowików, kochania i masowych aresztowań.

Socjalistów aresztowano pierwszego maja, a narodowców trzeciego. Powtarzało się to corocznie i każdy z gorliwszych działaczów, zarówno socjalistycznych, jak i narodowych, nigdy nie mógł być pewny, że nie znajdzie się w dniu pierwszym lub trzecim maja za kratą.

Ma się rozumieć, że ilość aresztowanych nie zawsze odpowiadała chęciom siepaczy moskiewskich. Były jednak lata, w których połów „nieprawomyślnych" był tak obfity, że przechodził najśmielsze nadzieje stupajek. W takich razach nie robiono różnicy między sozowcami, złodziejami i podpalaczami a więźniami politycznymi. Pakowano wszystkich razem, jak śledzie w beczce, po kilkunastu w celi, przeznaczonej dla czterech lub pięciu osób.

Wspólna dola zbliżała więźniów, którzy zaznajamiali się zwykle w ten sposób, że nie wymieniali nazwisk, lecz „przestępstwa", za które ich aresztowano.

— Pan za co? — pyta ktoś.
— Za pierwszego maja.
— A pan?
— Ja za trzeciego.
— A pan?
— Ja za pierwszego.
— Ja za trzeciego.
— Ja również.
— Pan? — pytają jakiegoś kretyna, boczącego się, o wyglądzie mocno podejrzanym.
— Ja... ja... ja za siedemnastego kwietnia.
— Siedemnastego kwietnia? — pyta ten i ów, nie mogąc sobie przypomnieć, co się w dniu tym zdarzyło takiego, by dokonywano aresztowań.

Po krótkiej pauzie ktoś zwraca się do kwietniowego bohatera z zapytaniem:

— A cóż to było 17 kwietnia?
— Buchnąłem zegarek!—brzmiała odpowiedź.

Tableau...

am.

Nasz dodatek powieściowy

Z dniem 1 czerwca zaczniemy obok „Skazańca", który nieprędko jeszcze się skończy, druk drugiej powieści p.t.

AMOR W PIKIELHAUBIE

pióra

WŁODZIMIERZA SULIMY POPIELA

znanego zaszczytnie autora następujących, wydanych już poprzednio powieści: „Ofiarny głos", „Na falach życia", „W sidłach djabła", „Krwią i łzami" i „Serdeczne brzaski".

Ostatnia powieść Włodzimierza Popiela p.t. „Amor w pikielhaubie", której rękopis przyznaczył autor wyłącznie dla „Iskry", jest to

powieść oryginalna na tle okupacji niemieckiej z lat 1916-1918

Powieść ta jest tem aktualniejsza, że akcja jej rozwija się w Zagłębiu około prywolnych postępków uwodziciela dziewcząt, oficera pruskiego Fryca.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Niedziela

Dziś Paschalisa w.
Jutro Wenanciusza.
Wsch. słońca 5.04
Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia Popołudniu „Dzidzi" z Janiną Leonowicz w roli głównej

Niedziela wieczorem „Hrabina Marica" Kalmana.

Poniedziałek „Bajadera".

W KATOWICACH.

W niedzielę teatr niemiecki.

W DĄBROWIE.

W niedzielę w Sali Resursy Obywatelskiej ukaże się świetna komedja D. Nicco demie'go „Gałganek" z udziałem pierwszorzędnych sił zespołu komedjowego. Początek o godz. 8 ej. Ceny miejsc od 1 — 4 zł

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R." w Warszawie.

(Fala 385 mtr.)

Program na niedzielę, 17 maja.

Od godz. 18 ej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr A. Adamusa. 1) Moniuszko: „Polonez" z op. „Hrabiny". 2) W. Kollo: „Dobranoc" pieśń z operetki 3) E. Schaale: „Do dancingu" - boston 4. D. Buday: „Doraine"—boston 5) Tańce polskie w układzie A. Adamusa. 6) Koncert zorganizowany przez gimnazjum Kulwiecia w Warszawie Komunikat „P. A. T." Biuletyn meteorologiczny.

Przed przyjazdem gen Hallera.

(č) Na onegdajszem posiedzeniu Komitetu przyjęcia gen. Hallera, który przyjedzie do Sosnowca, w celu wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru Zw. Hallerczyków Chorągwi Zagłębia Dąbr., omawiano sprawy, dotyczące zorganizowania tej uroczystości.

Obecnie najważniejszą kwestją są fundusze. Komitet rozesłał do szeregu wybitnych osobistości w Zagłębiu listy składek na uroczystość Hallerowską, wierząc, że społeczeństwo nie poskąpi datków, gdy chodzi o uczczenie jednego z bohaterskich wodzów w walce o niepodległość Polski.

Święto wychowania fizycznego.

Święto wychowania fizycznego młodzieży szkół średnich całego Zagłębia odbędzie się w niedzielę dnia 7 czerwca. Fachowe sfery nauczycielskie pracują intensywnie nad jego programem od kilku tygodni i jest pewność, że święto to wypadnie imponująco. Dodać należy, że święto wychowania fizycznego zainicjowało Ministerjum Oświaty na terenie całej Rzeczypospolitej. Wśród naszej młodzieży rozbudziła się żywiołowa gorączka do zawodów. Dnia 7 czerwca będzie również urządzona zbiórka uliczna, celem wysłania młodzieży Zagłębia do obozów letnich na Podhale i w okolicy Krynice i Trzebiny.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli.

Stowarzyszenie chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych, podobnie jak w r. ub organizuje wolne wykłady uniwersyteckie w Pucku dla nauczycieli w czasie od 26 lipca do 22 sierpnia. Program wykładów obejmuje: 1) Bałtyk pod względem przyrodniczym (geologja, flora, fauna, krajobraz). Lud kaszubski, rybactwo, żegluga i lotnictwo morskie. Walka narodu polskiego o Bałtyk. 2) Cykl wykładów z literatury polskiej profesorowie J. Czekalski, Z. Chełmiński, K. Denel, W. Sobieski i Ludwik Skoczylas. Opłata za: 1) wykłady, 2) mieszkanie, 3) wycieczki do Gdańska, Oliwy, Gdyni, Wejherowa, Wielkiej Wsi, Jastarni, Helu, Rozewia wynosi 60 zł. Przyjmuje zgłoszenia i udziela informacji Zarząd Stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych, Warszawa, Senatorska 19.

Zaliczanie czasu służby wojskowej.

Prezydjum Rady Ministrów ustaliło zasady zaliczania służby wojskowej do wysługi praw emerytalnych. Zgodnie z powyższym czas spędzony przez b. funkcjonarjuszów, oraz zawodowych wojskowych byłych państw zaborczych w czynnej służbie wojskowej w wojnie światowej zaliczać można podwójnie, o ile przepisy b. państwa zaborczego na to zezwalają. Po powstaniu państwa polskiego czas służby spędzonej podczas minionej wojny w wojsku polskiem względnie w uznanych przez państwo polskie formacjach polskich zalicza się podwójnie zawodowym wojskowym, pojedyńczo zaś funkcjonarjuszom państwowym. Czas przebyty w niewoli, o ile dostanie się do niej nastąpiło bez winy danej osoby, zaliczony będzie pojedyńczo, zarówno wojskowym, jak i innym pracownikom państwowym.

Zaostrzenie udzielania paszportów ulgowych

Z Warszawy donoszą: Wobec tego, że niektóre urzędy administracyjne wydają paszporty ulgowe na wyjazd zagranicę bez dostatecznej krytycznej oceny przytoczonych przez petentów motywów, ministerstwo spraw wewn. poleciło zachowanie jaknajwiększej ogiędności w przyznawaniu ulgowych paszportów zagranicznych.

Z życia kupców, rzemieślników i drobn. przemysłowców w Będzinie

Pierwsze organizacyjne zebranie Stowarzyszenia kupców, rzemieślników i przemysłowców w Będzinie odbędzie się dziś o godz. 7.30 w sali na Górze Zamkowej. Na porządku dziennym sprawa ukonstytuowania się Stow. i wybory do władz organizującego się przy tej instytucji Banku Udziałowego.

Trzeba to jakoś załatwić.

(č) Piekarnie według rozporządzeń władz mogą być otwarte bez przerwy w ciągu 10 godzin, czyli od godz. 7 rano do 5 pop.

Gdyby piekarze ściśle stosowali się do tego przepisu i powiedzmy otwarcie nie wpuszczali klijentów od tyłu, wówczas np. robotnicy wychodzący z pracy o 6 pop., lub też idący do pracy o 6 rano, byliby pozbawieni chleba.

Taka tajna sprzedaż chleba jest rzeczą conajmniej niestosowną, ale wobec istniejących przepisów, konieczna.

Nasze władze magistrackie, od których sprawa ta częściowo zależy, winny ją załatwić w ten sposób, by nabywanie chleba nie napotykało na trudności.

Uśmiech fortuny.

(g) Jak się dowiadujemy, główna wygrana w 2 klasie 11 loterji państwowej, w wysokości 20 tys. zł. padła na nr 19956, zakupiony w Banku Udziałowym w Dąbrowie. Kto wygrał wspomnianą kwotę, narazie nie wiadomo.

O ławki na ulicach.

(l) Z różnych stron dochodzą nas utyskiwania, że liczne ławki szczególnie przy ul. 3 Maja w pobliżu domów Dietlowskich zostały w większej części zniesione. Ponieważ Sosnowiec nie posiada jeszcze odpowiedniego parku miejskiego, byłoby bardzo pożądanem, aby ławki te na nowo zostały ustawione.

Co na to władze?

(l) Dobiegają nas słuchy, że wielu osobników, nie uczęszczających do żadnych zakładów naukowych nosi stale czapki studenckie i uczniowskie. Pomijając już skrajną głupotę podobnego postępowania, stwierdzić należy, że jest to przecież zwykła oszustwo, które niepowinno być żadną miarą tolerowane. Może sprawą tą zechciałyby się zająć nasze władze, pociągając każdorazowo fałszywych studentów do odpowiedzialności, jak to dawniej było praktykowane.

Wśród rzemieślników.

(č) Dziś o godz. 3 pop. w sali „Trocadero" w Sosnowcu odbędzie się konferencja delegatów organizacji rzemieślników z całego Zagłębia. Na konferencji tej ustalony będzie termin zwołania zjazdu rzemieślników Zagłębia i porządek dzienny obrad. Obecność starszych i podstarszych cechów jest konieczna.

(č) Onegdaj w lokalu Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie podatku dochodowego. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Urzędu Skarbowego, którzy zapoznali zebranych rzemieślników ze sposobem składania zeznań o podatku i obliczania go.

Zegar na dworcu.

(č) W protokule nr. 9 w książce zażaleń na dworcu kolejowym w Sosnowcu zapisana jest skarga, w której powiedziano, że zegar zewnętrzny opóźnia się o 5 minut w porównaniu z zegarami na peronie. Z tej racji wczoraj rano wiele osób spóźniło się na pociąg, zdążający do Katowic.

Wieczornica Sokołów.

Zarząd „Sokoła" w Sielcu przypomina, że dziś, w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się „Wieczornica Sokolska" w sali Związków Zawodowych na Pogoni z bardzo urozmaiconym programem i liczy na poparcie szerszej publiczności.

Z życia młodzieży w Dąbrowie.

Staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Dąbrowie, w sali kina „Kometa" w dniu 18 maja rb.

j. w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. zostanie odegrana sztuka pt. „Wenancjusz" dramat religijny w 5 aktach, osnuty na tle prześladowania chrześcjan. Ponieważ zysk, osiągnięty z powyższego przedstawienia, przeznaczono na cele oświatowe młodzieży, sądzimy, że społeczeństwo poprze usiłowania naszej młodzieży.

Rynek pracy.

W końcu ubiegłego tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła 10003 os., wysłano na wolne miejsca 89 os., zapośredniczono 45 os., wolnych miejsc 173, poszukujących pracy 9498 osób. Remanent poszukujących pracy, uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia — 2505 os., remanent poszukujących pracy, uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej — 3785 osób.

W tygodniu ubiegłym zwolniono w różnych zakładach przemysłowych 35 osób, przyjęto zaś 406 osób.

Sytuacja na miejscowym rynku pracy uległa w tygodniu sprawozdawczym zmianom o tyle na lepsze, że bezrobocie zmniejszyło się w stosunku do ubiegłego tygodnia o 504 osoby. Pochodzi to stąd, że w związku z uruchomieniem robót na odcinkach drogowych kolei żelaznej zapotrzebowano i zatrudniono ogółem 192 robotników. Również cegielnia Sejmiku Będzińskiego powiększyła produkcję i przyjęła nowych 30 robotników, a Magistrat miasta Dąbrowy przy robotach publicznych zatrudnił nowych 58 robotników.

Z większych zapotrzebowań na robotników w zakładach przemysłowych zasługują na uwagę: fabryka „Fitzner i Gamper" w Sosnowcu i Dąbrowie, które zaangażowały razem 46 robotników, i fabryka guzików „J. Jack", w Ogrodzieńcu — 33 robotników. Przyjęcia te nastąpiły wskutek powiększenia produkcji w tych zakładach przemysłowych.

Faktycznie jednak sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Towarzystwo Warszawskie Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach wypowiedziało pracę narazie 400 robotnikom i zapowiada dalsze wypowiedzenie około 600 robotnikom. W przemyśle węglowym panuje w dalszym ciągu zastój i zanosi się na to, że kopalnie pracować będą na jedną zmianę.

Zwiększenie się liczby poszukujących pracy, uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej, o 2.122 osób motywuje się tem, że wskutek częściowego uchylenia par. 6 uchwały Rady Ministrów z dnia 15 marca b.r. akcja doraźnej pomocy państwowej została rozszerzoną do 3-ch osób w rodzinie.

Ekspozyturze P. U. P. w Zawierciu

W końcu ub. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie Ekspozytury w Zawierciu wynosiła 2445 os. Wysłano na wolne miejsca 18 os. Zapośredniczono 15 os. Wolnych miejsc 3 Poszukujących pracy 2371 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia 114 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 1818 os. Zwolniono z pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych 15 os. Przyjęto do pracy w fabrykach i zakładach przemysłowy 10 os.

SPRAWY MIEJSKIE.

Gorące posiedzenie Rady Miejskiej.

Poraz pierwszy Sosnowiecka Rada Miejska obradowała wczoraj przy udziale Zarządu Miasta. Coprawda żaden z ławników, prócz p. Keniga, a nawet prezydent miasta nie mieli jeszcze nic do powiedzenia.

Pierwsze punkty porządku dziennego uchwalono w spokoju. Przyjęto więc do wiadomości wprowadzenie radnych: Piotra Buckiego i Marcina Jastrzęba na miejsce pp. Jarży i Bienia.

Uchwalono kontrgwarancję dla T-wa budowy tramwajów elektrycznych, wybrano komisję do spraw tramwajowych w osobach dra. Pawełka, inż. Gallota, inż. Uihkego i Lebiedzkiego.

Do komisji poborowej powołano r. Fr. Kurka i na zastępcę r. Sadowskiego. Pozatem Rada miejska wybrała 4 członków Rady szkolnej Miejskiej i 3 członków Komisji Teatralnej w osobach r.r. Cz. Kowalskiego, Litewki i Angiera.

Gorąco się zrobiło w Radzie Miejskiej dopiero w czasie dyskusji nad wnioskami Magistratu w sprawie pożyczek. Magistrat wystąpił o uchwalenie pożyczek na inwestycje, nie popierając swych wniosków, ani planami budowy, ani szczegółami zużytkowania ewentualnie uzyskanych pożyczek. Uchwał takich władze nadzorcze, oczywista, nie uwzględnią i odeślą z powrotem Radzie Miejskiej, w celu odpowiedniego uzupełnienia.

Próżno r.r. dyr. Jankowski, inż. Michael, Słuszek i Wolff tłumaczyli, że większość Rady Miejskiej, uchwalając tego rodzaju wnioski, właściwie sama sobie utrudnia uzyskanie pożyczek.

W odpowiedzi na to p. ławnik Kenig imputował mniejszości radzieckiej złą wolę, gdyż mniejszość ta jakoby sprzeciwiała się uchwaleniu pożyczek.

Wywołało to słuszne oburzenie, tembardziej, że komu, jak komu, ale właśnie p. Kenigowi nie wolno było robić tego rodzaju uwag, gdyż ani zna, ani zdążył zrozumieć istoty sporu, bawiąc w Sosnowcu zaledwie kilkanaście dni. W takich warunkach wydawanie opinji o ludziach poważnych jest rzeczą w najwyższym stopniu ryzykowną i daleką od taktownego zachowania się w czasie polemiki.

Pożyczki zostały uchwalone.

Do kwestji wczorajszego posiedzenia jeszcze powrócimy.

C rk.

Zarząd Miasta.

(č) Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu Miasta Sosnowca rozpatrywano budżet Kolonji Letnich, przyczem wymienioną przez nas wczoraj sume 6750 zł. postanowiono podwyższyć o 1879 zł. dla dzieci chrześcjan i o 331 zł. 50 gr. dla dzieci żydowskich.

Postanowiono wysłać 12-ro dzieci chorych do Zakładu d-ra Starkiewicza w Busku. Koszt kuracji wyniesie 2270 zł.

Zarówno podwyżka budżetu Kolonji Letnich, jak i koszt kuracji dzieci w Busku będzie wniesiony do budżetu dodatkowego.

Kilka osób z pośród pracowników miejskich, nie chcąc korzystać z urlopów zwróciło się do Zarządu z propozycją, by zapłacono im za urlop, wzamian za co pracownicy ci wyrzekną się urlopu. Zarząd Miasta na propozycję tę odpowiedział odmownie.

Pozatem rozpatrywano oferty pp. Openheima i Klepfisza w sprawie zezwoleń na założenie stacji benzynowej dla samochodów. W sprawie tej nie powzięto decyzji ostatecznej.

Zarząd Miasta przyjął do wiadomości fakt zakończenia pertraktacji z p. Meyerholdem, przed którego domem na ul. 3 go Maja pozostanie ogrodzenie szerokości 3 m.

W dalszym ciągu obrad wyłoniono Komisję do zbadania, czy kostka, przywożona do brukowania ulic jest takiego gatunku, jaki zamówił dawny Magistrat.

Charakterystyczną dla Magistratu socjalistycznego powzięto uchwałę w sprawie płac dozorców domowych. Dotychczas dozorcy ci pracowali 14 godzin na dobę, biorąc na godzinę 84 gr. Obecnie zmniejszono liczbę godzin do 8, nie podwyższono jednak płac za godzinę, wskutek czego obecnie mniej zarabiają, niż za rządów „burżuazyjnych". Zwrócili się oni do Zarządu Miasta z prośbą o podwyżkę, lecz spotkała ich odmowa.

Komu oddano wałowanie szosy?

(č) Jezdnie ulic: Rysiej i Żytniej na Pogoni będą narazie miały wygląd szosy. Z tej racji zachodzi potrzeba wałowania tych ulic, t. zn. ubijania ich walcem.

Magistrat socjalistyczny oddał robotę przedsiębiorstwu p. f. „Pinoli", której przedstawicielem w Sosnowcu jest żyd Fiszel z ul. Będzińskiej na Pogoni.

Rozumiemy, że nasi pepesowcy muszą się stosować do swego programu politycznego nawet w takich kwestjach, jak wałowanie szosy. Ale dlaczegóż tak gwałtownie śpieszyć się z okazywaniem swych sympatji semickich?

Panowie w Magistracie małe mają widocznie kłopotu z mec. Konem skoro weszli w kontakt jeszcze i z p. Fiszlem

Subwencja teatralna.

(č) Jak już donosiliśmy, obecny Zarząd Miasta odroczył wypłacenie subwencji dla naszego teatru w wysokości 10,000 zł. na czas nieograniczony, co poprostu równa się niedopuszczalnemu uchylaniu się od uiszczania zobowiązań miasta w stosunku do teatru.

Historja bowiem subwencji wygląda w sposób następujący:

W czasie układania budżetu na r. b. przeznaczono dla teatru sumę 10,000 zł. Z pieniędzy tych 5000 zł. miało być przeznaczone na inwestycje teatralne, drugą zaś połowę miano wypłacić kierownikowi teatru jako subwencję.

Na budżetowem posiedzeniu Rady miejskiej radni członkowie Komisji Teatralnej, a między innemi i obecny wiceprezydenta miast, p. Jarża, domagali się, by cała suma 10,000 zł. została wypłacona w formie subwencji. Owczesny prezydent miasta, inż. Michael oświadczył, że wobec przewidzianej w budżecie nadwyżki rzecz jest do zrobienia i teatr otrzyma subwencję w wysokości 10.000 zł. Prócz tego obiecano dalsze 10,000 zł.

Magistrat jest zbyt poważną instytucją, by mógł narażać kogokolwiek na zawód. Zresztą przychylne stanowisko dawniejszej Rady miejskiej w sprawach teatru nie mogło budzić najmniejszej wątpliwości co do realizacji obietnicy.

Bezwątpienia cała ta sprawa nie napotkałaby na większe trudności, gdyby nie rozwiązanie dawnej Rady Miejskiej i zmiany w Magistracie.

Rezultatem tych zmian jest wstrzymanie wypłacenia dalszych subwencji bez poważniejszych przyczyn. Powód, że między kierownictwem teatru, a Zw. Artystów Scen Polskich istnieje jakiś zatarg, jest niewystarczający, gdyż są to kwestje wewnętrzne teatru, zresztą ostatecznie mogłyby one mieć wpływ na stosunek finansowy Magistratu do teatru dopiero w sezonie przyszłym, subwencja zaś 10.000 zł. należy się za sezon bieżący i suma ta powinna być wypłacona, bo Magistrat do tego się zobowiązał i słowa dotrzymać musi.

Póki lewicowcy byli w mniejszości, niejednokrotnie występowali w obronie teatru, starali się o jego uposażenie, obecnie zas, gdy sami zostali gospodarzami miasta nie chcą się wywiązywać z zobowiązań, które uregulować należy choćby tylko ze względu na lojalność w stosunku do uchwał poprzedniego Zarządu Miasta, powstałych przecież z wiedzą Komisji Teatralnej, w której zasiadał p. Pawełek i p. Jarża.

W tej chwili rzecz wygląda w ten sposób, iż członkowie Komisji Teatralnej, mając zapewnienie ze strony Magistratu, że subwencja będzie wypłacona, żyrowali weksle kierownictwa teatru. Robiono to ze spokojem, bo przecież pokrycie długów było w kasie miejskiej.

Przy obecnych rządach w Magistracie sytuacja wytworzyła się tego rodzaju, że termin płatności weksli minął, a na majątek żyrantów, członków Komisji Teatralnej nałożono sekwestr.

Jest to poprostu skandal, że Magistrat naraża ludzi, którzy mu wierzą, na tego rodzaju nieprzyjemności, jak sekwestr mebli. Powaga Magistratu została w ten sposób narażona na szwank. Trzeba błąd corychlej naprawić.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Dąbrowie.

Dąbrowa, 16.V. (telefonem) Dziś więc odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Dąbrowie. Lewica stawiła się w komplecie, natomiast z prawicy nie przybył radny Trzęsimiech.

Zainteresowanie ludności nową Radą duże i na posiedzenie przybyło około 200 osób.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta miasta p. Serokę, który witając nową Radę, oświadczył, iż prawdopodobnie zdaje ona sobie sprawę z odpowiedzialności, która obecnie spada na ich barki i ma nadzieję, i ma nadzieję iż nowa Rada wywiąże się godnie z zaufania, jaką obdarzyła ją ludność.

Następnie przystąpiono do wyboru prezesa, zastępcy i sekretarza Rady.

Do skrutynium powołano, zgodnie z przepisami, najstarszego i najmłodszego wiekiem radnych, którymi byli pp. W. Kaznowski i Furman.

Za pomocą tajnego głosowania na prezesa Rady wybrano p. J. Cupiała, na zastępcę p. W. Kutasika i na sekretarza p. Oraczewskiego.

Po dokonaniu wyborów, p. prezydent złożył na ręce nowego prezesa mandaty dotychczasowego zarządu miasta i na tem posiedzenie zakończono.

W posiedzeniu Rady wzięło udział 28 radnych.

Z sali sądowej.

Na onegdajszem posiedzeniu Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał następujące sprawy:

Oliwa zawsze wyjdzie na wierzch.

Wieczorem dnia 31 marca 1924 r. do mieszkania Zajdlerów w Dańdówce, wtargnęło 2 zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. W rezultacie Zajdlerowie wydali im kilka kieliszków srebrnych, kilka rubli srebrnych i złoty naszyjnik. Po zrabowaniu tych rzeczy napastnicy zbiegli. Nazajutrz po napadzie, przechodzący obok mieszkania Wnuka Antoniego, niejaki Barański, znalazł pod ścianą domu parę kieliszków srebrnych, w których Zajdlerowie rozpoznali swą własność. Takież same kieliszki znalazła H. Wójcik, u której ojca mieszkał jego pasierb A. Wnuk.

W jakiś czas po napadzie Barański pił z Tadeuszem Figlem, lat 21 z Dańdówki i widział jak ten ostatni, porwał jakiś łańcuszek i wrzucił go do żyta.

Okoliczności te, oraz zła opinja jaką cieszyli się Wnuk i Figiel zaprzyjaźnieni z sobą i bez zajęcia, wzbudził podejrzenie, że to oni dokonali rabunku u Zajdlerów. Sąd po udowodnieniu winy skazał Wnuka na 6, zaś Figla na 4 lata ciężkiego więzienia.

Antymilitarysta.

Hersz Fajbuszkiewicz, lat 25 zamieszkały w Sosnowcu, w czasie wojny Polski z Rosją w 1919—1920 r. w zamiarze uchylenia się od służby wojskowej nie stanął przed komisją poborową, za co został skazany na 1 rok więzienia, którą to karę darowano mu na zasadzie amnestji.

Zgwałcenie.

W dniu 16 stycznia 1925 r. Kacper Kurek, lat 20 zam. w Niemcach, dokonał gwałtu na osobie Zofji Radowieckiej, za co został skazany na 1 rok więzienia. Sprawę Sąd rozpoznawał przy drzwiach zamkniętych.

Kronika Olkuska.

Budowa szkół.

Niedawno ukazała się w „Iskrze“ wzmianka o natrafieniu przy kopaniu fundamentów pod gmach szkoły na grunt niestały, co dało powód do pogłosek o natrafieniu na stary szyb, tembardziej, że roboty w tem miejscu chwilowo wstrzymano. Specjalna Komisja budowlana dokładnie zbadała teren i skonstatowała, że od strony wschodniej napotkano rzeczywiście na pokład t. zw. „rupcia“ i poleciła w tem miejscu wybrać większą ilość ziemi i położyć gruby fundament betonowy, zabezpieczający w ten sposób gmach od ewentualnych uszkodzeń w przyszłości.

O noclegi dla wycieczek.

Grono osób, którym sprawa możliwej wygody wycieczkowiczów leży na sercu, nosi się z zamiarem przygotowania w porze letniej noclegów w jednej ze szkół miejscowych. Ponieważ frekwencja wycieczkowiczów w nasze okolice stale się wzmaga, a z drugiej strony brak dla nich jakichkolwiek wygód bodajby nawet na stacji, zamiarom tym należałoby tylko przyklasnąć i życzyć jaknajszybszego zrealizowania.

Nie można też wątpić, że sejmik olkuski, do którego inicjatorzy mają zamiar zwrócić się o pomoc materjalną, nie zamknie swej kasy na ten cel. Narazie jest projekt kupna około 50 łóżek polowych wraz z bielizną.

Ze sportu.

Tow. sport. „Olkusz“ wydzierżawiło od T-wa Czerwonego Krzyża obszerny teren w parku, na którym urządza, między innemi, boisko do gry w tennisa i piłkę nożną. Od kilku dni pracuje codziennie kilkunastu ludzi, równając teren przygotowując do otwarcia boiska za miesiąc. Jak się dowiadujemy, sejmik olkuski wyasygnował na ten cel 500 zł.

Gdzie dzieci Sosnowca spędzą lato?

We wczorajszym numerze „Iskry“ umieściliśmy wiadomość o zakwalifikowaniu przez lekarzy na wyjazd na kolonie letnie 200 dzieci z pośród wychowańców szkół powszechnych. W stosunku do ogólnej ilości dzieci w Sosnowcu, jak i w stosunku do ilości tych, dla których wyjazd na wieś jest niemal konieczny ze względu na stan ich zdrowia, liczba tych szczęśliwych 200 dziatek, które korzystać będą ze słońca i nowietrza na wsi jest śmiesznie mała. Ale muru głową przebijać nie można: kasy miejskiej nie stać na wysyłkę większej ilości dzieci, społeczeństwo zaś, które dawniej bez pomocy miasta organizowało kolonje letnie, przestało się zajmować temi sprawami.

O przyczynach upadku Tow. kolonji letnich, jak i innych instytucji społecznych i dobroczynnych, którym grozi los podobny, pomówimy innym razem obszerniej, gdyż sprawa ta wymaga, by ją poruszyć na łamach prasy i oświetlić wszechstronnie.

Obecnie chcemy zająć się losem tych tysięcy dzieci, które muszą dusić się w murach miasta wśród dymu i kurzu, wśród skwaru i niezdrowych wyziewów rynsztokowych.

Sprawą fizycznego wychowania młodzieży zajmuje się dziś gorliwie rząd, władze samorządowe, i społeczeństwo, bo wszyscy rozumiemy doskonale, że cherlactwo fizyczne nie może iść w parze ze zdrowiem moralnem. Ale, niestety, z tej opieki gorliwej korzystać zaczyna młodzież dopiero wówczas, gdy jest w stanie kopać piłkę nożną, do tego zaś czasu nikt na rozwój fizyczny przyszłych obywateli uwagi nie zwraca. A przecież lata dziecięce niewątpliwie wywierają największy wpływ na zdrowie całego życia ludzkiego. Dziecko źle odżywiane, pozbawione ruchu i powietrza, nigdy już potem nie osiągnie takiego rozwoju fizycznego, jak dziecko, chowane w warunkach odpowiednich.

Jak i gdzie się bawią tysiące dzieci w naszych miastach i miasteczkach, wiemy wszyscy. Widzimy przecież gromady dzieciaków biegających po ulicach, bawiących się w guziki czy w klasy na chodnikach ulic mniej ruchliwych i spoczywających po zabawie nad rynsztokiem, napełnionym cuchnącą cieczą. Do widoku tego przyzwyczailiśmy się do tego stopnia, że przestało nas to już razić: tak było, tak jest, no i tak będzie.

Młodzież starsza ma boiska, gdzie się gromadzi gimnastykuje i kopie piłkę; dzieci, od lat 4-ch poczynając mają bruk rynsztoki i chodniki.

Sądzimy jednak, że to się zmienić musi, że trzeba koniecznie pomyśleć i o tych najmłodszych obywatelach i znaleźć dla nich jakieś place do gier i zabaw, urządzonych na świeżem powietrzu pod okiem specjalnych kierowniczek czy kierowników. Miejsca takie dadzą się znaleźć w Sosnowcu i władze miejskie wspólnie ze społeczeństwem winny niezwłocznie zająć się tą sprawą. Możnaby podzielić czynność w ten sposób, by magistraty zajęły się wyszukiwaniem placów, a społeczeństwo niechby objęło kierownictwo zabawami dzieci, a może i dokarmianiem najbiedniejszych.

Będzie to choćby maleńką rekompensatą za kompletne ignorowanie sprawy wychowania fizycznego dzieci. —i.

Obchód „Dnia spółdzielczego“ w Dąbrowie.

(g) Ruch spółdzielczy w Polsce, wzorem innych organizacji, urządza w tym roku poraz pierwszy tak zw. „Dzień spółdzielczy“, dla zamanifestowania swej potęgi i przeprowadzenia stosownej propagandy wśród społeczeństwa.

Dzień ten odbędzie się w dniu 7 czerwca r. b.

Organizacją obchodu Dnia w powiecie zajął się okręgowy komitet, mieszczący się w Związku Stowarz. Spożywców w Będzinie.

W Dąbrowie zaś powstał rejonowy komitet, obejmujący Dąbrowę, Florę, Koszelów i Ksawerę.

Oprócz spółdzielni znajdujących się we wspomnianych miejscowościach, do komitetu przystąpił: Bank Udziałowy w Dąbrowie, dąbrowska Spółdzielnia kredytowa, Stow. Kupców Polskich, oddział polskiego związku pracowników handlowych i przemysłowych.

Inne organizacje, pomimo wysłanych zawiadomień, swych przedstawicieli na zebranie nie przysłały.

Przed kilku dniami odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie komitetu, onegdaj zaś ukonstytuował się komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. S. Otto, W. Kaznowski, A. Kocot, Piasecki i Z. Elwertowski.

Komitet opracował następujący program obchodu: w sobotę, dnia 6 czerwca r. b. we wszystkich szkołach będą dla uczni wygłaszane pogadanki na temat spółdzielczości i oszczędności.

W niedzielę, dnia 7 czerwca, od godz. 8 do 10 i pół rano, po ulicach miasta krążyć będą pojazdy i auta z propagandowymi afiszami i transparentami.

Po nabożeństwie w kościele, ludność uda się w pochodzie przed pomnik Kościuszki, gdzie wygłoszone zostanie stosowne przemówienie.

O godz. 4 po południu w sali resursy odbędzie się akademja, której program wypełnią: odczyt, popisy chóralne i muzyczne, oraz jednoaktówka.

Jednocześnie w ogródku Stow. Robotników Chrześcijańskich przy ul. Kościuszki, (dawny Dom Ludowy) odbędzie się urozmaicona zabawa ludowa, połączona z propagandą spółdzielczości.

Od godz. 6 wieczorem na skwerze obok pomnika Kościuszki koncert orkiestry.

Wieczorem pochód z lampionami.

W ciągu dnia rozdawane będą ulotki, oraz przypinane chorągiewki tęczowe.

W poniedziałek, dnia 18 b. m. odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komitetu wykonawczego, celem ostatecznego omówienia całokształtu obchodu „Dnia spółdzielczego“.

Przy sposobności zwrócić należy uwagę na wadliwą organizację obchodu, gdyż w tym wypadku, gdzie chodzi o jaknajlepszą propagandę i uświadomienie społeczeństwa, organizatorzy nie uważali za stosowne zawiadomić o przygotowaniach nawet Redakcji „Iskry“ lub przedstawiciela pisma naszego w Dąbrowie i o fakcie tym dowiedzieliśmy się dopiero drogą uboczną, co w danym wypadku uważać trzeba za rzecz wysce niewłaściwą.

Kronika Zawiercia.

Komitet daru Narodowego, dla Marji Skłodowskiej Curie.

(f) W ubiegły piątek w sali Resursy T-wa Akcyjnego „Zawiercie“ odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej Curie.

Zebranie zagaił p. Prezydent Pawłowski, wyjaśniając cel zebrania, oraz w krótkich słowach kreśląc zasługi Marji Skłodowskiej-Curie, jakie położyła na polu nauki.

Chcąc choć w części przyczynić się do powstania Instytutu Radowego, zebrani postanowili wzorem innych miast stworzyć na gruncie Zawierckim Komitet Daru Narodowego.

Na przewodniczącego zebrania poproszono Dr. Peltyna, na sekretarza p. Wł. Robkiewicza. W dyskusji jaka się wywiązała, między innymi zabrał głos p. inż. Dębski. Zwrócił on uwagę, że projektowane składki w sumie 10 zł. miesięcznie dla członków rzeczywistych są zbyt wygórowane, tymbardziej, że i ściąganie tych składek połączone zwykle bywa z pewnemi trudnościami, wobec czego, mówca projektował, by zachęcić szerszy ogół, do przyjmowania w poczet członków i takich, którzyby zadeklarowali miesięcznie 1 złoty.

W odpowiedzi na powyższe wyjaśnił p. prezydent Pawłowski, że konkretnie jeszcze składka miesięczna nie jest określona przez Główny Komitet, tymbardziej, że i statut Komitetu nie jest jeszcze gotów. Również i inż. Hempel nie zgadza się z inż. Dębskim, uważając, że zainteresowanie szerszych mas społeczeństwa winno odbywać się nie drogą zapisywania na członków, a tylko przez urządzanie specjalnych w tym celu Akademji, odczytów i t. p. skąd również dobrze możnaby czerpać potrzebne fundusze. Dorzucając do swych przedmiotów prof. Borejko proponuje w pierwszym rzędzie nawiązanie przez Komitet kontaktu ze szkołami.

Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący Dr. Peltyn zaproponował wybranie Komitetu, który byłby upoważniony do stworzenia poszczególnych sekcji przez kooptacje innych osób. Liczbę komitetu ustalono na 7 osób. W skład komitetu zostali wybrani pp. H. Malczewska, Krzemieniowa, inż. Hempel, prezydent Pawłowski, dyr. Przyborowski, Dr Peltyn i Dr. Pasiernński.

Na tem posiedzenie zakończono.

Pobicie dróżnika drogowego przez żydów.

Na drodze wiodącej z Zawiercia do Poręby stale kursują jako jedyny środek lokomocji, dorożki żydowskie. Dowiedzioną jest rzeczą, że żyd nigdy nie pojedzie tą drogą, jaka mu jest wskazana, ale zawsze według swego upodobania. To samo było i w tym wypadku. Na zwróconą uwagę przez dróżnika Huterbreta, by jechali drogą, a nie paulu band szosy, ... ch żydów dorożkarzy rzuciło się na niego i pobili go dotkliwie. Wezwana pomoc policji konnej jednego z napastników schwytała za Ogrodzieńcem. Trzech nich zdołało umknąć.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Janusza Podlaskiego składają na chleb dla głodnych dzieci do uznania ks. szambelana Plenkiewicza: M. Strasewicz 10 zł., St. Płodowski zł. 5, A. Bekker zł. 10, Rogowski zł. 3, E. Kozłowski zł. 3, J. Wasilewski zł. 3, J. Obuchowicz zł. 1, K. Kozłowski zł. 1, Bezimiennie zł. 1, Czernik zł. 1. Razem 38 zł.

Z całej Polski.

Most Poniatowskiego w Warszawie.

Już w dniu 1 lipca, a więc za niespełna sześć tygodni nastąpić ma dawno oczekiwany moment otwarcia mostu ks. Poniatowskiego. Urzeczywistnienie owego projektu, uzależnione jest jednak od ukończenia na termin prac związanych z przebudową węzła kolejowego i postępów w pracy przy przebudowie sieci kanalizacyjnej.

O obraze gen. Latinika.

Łódzki sąd okręgowy rozpatrywał onegdaj sprawę p. Władysława Doleckiego, redaktora „Łodzianina", którego b. dowódca O. K. Przemyśl, gen. Latinik, oskarżył o obrazę czci. Red. Dolecki zarzucił m. in. gen. Latinikowi, że „skompromitował z kretesem władze wojskowe, osłabił autorytet władzy i błazeńskiemi zarządzeniami ośmieszył się wobec oficerów." Sąd ogłosił wyrok skazujący redaktora Doleckiego za miesiąc aresztu, a na mocy amnestji karę tę całkowicie darował.

Zastrzelenie tajemniczego wędrowca.

Onegdaj żołnierz, pełniący wartę przy jednym z artyleryjskich magazynów amunicyjnych w Łodzi zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, który rozejrzawszy się wokoło, począł się skradać wzdłuż ogrodzenia. Widząc to wartownik wezwał go do zatrzymania się. Gdy po trzy krotnym okrzyku „stój", uciekający nie zatrzymał się, wartownik strzelił w powietrze i krzyknął „padnij". Wówczas dopiero uciekający zastosował się do rozkazu, padł na ziemię, lecz w dalszym ciągu starał się zbiec. czołgając po ziemi. Drugi wystrzał w powietrze nie dał żadnych wyników, wobec czego wartownik zgodnie z instrukcjami strzelił do uciekającego. Strzał był celny, gdyż czołgający się znieruchomiał i padł na wznak. Na odgłos strzałów przybiegła warta, która stwierdziła zgon nieznanego osobnika, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów ani przedmiotów.

Jubileusz Zelwerowicza.

Donoszą z Warszawy: onegdaj w teatrze Polskim odbyła się premjera „Świętoszka", połączona z obchodem jubileusza 35-letniej pracy scenicznej znanego artysty dramatycznego Zelwerowicza. Przedstawienie zaszczycili swoją obecnością prezydent Wojciechowski, Thugutt i Grabski. Jubilatowi urządzono serdeczną owację.

Wybuch w Drohobyczu.

Donoszą ze Lwowa, że onegdaj wieczór w Drohobyczu w kasie chorych nastąpił silny wybuch podczas posiedzenia zarządu kasy chorych. Posiedzenie to było poświęcone sprawie nowych wyborów do zarządu kasy chorych. Miano unieważnić trzy listy wyborcze nie odpowiadające przepisom Ofiar w ludziach nie było. Podejrzane o zamach są dwie agitatorki komunistyczne.

SPORT.

Kolarskie mistrzostwo Medjolanu.

Zawodowy kolarz Constante Girardengo odniósł zwycięstwo w rozegranym tutaj 11 b. m. szosowym wyścigu kolarskim o mistrzostwo Medjolanu, na dystansie 55 klm. w 1 godz. 29 m. sek.

Nowy rekord francuski w biegu na 1 milę.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Stadjonie doroczny bieg na 1 milę, w którym zwyciężył Wirlat (Olimpique) w czasie 4 m. 20.2 sek., bijąc o 1 sek dawny rekord francuski.

Wyjazd osady A.Z.S. na regaty uniwersyteckie do Pavii.

Jak nam komunikują, w związku uroczystością 1100-lecia uniwersytetu w Pavii (nie w Padwie), odbędą się międzynarodowe regaty uniwersyteckie, w których weźmie udział również osada wioślarska Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie, która w dniu 16 b. m. wyjeżdża z Warszawy.

KRAKÓW, 15-5. (Pat.). Dnia 17 go b. m. odbędą się reprezentacyjne zawody międzymiastowe Warszawa—Kraków o srebrny puhar. Zawodom sędziować będzie p. Rosenfeld z Bielska. Zawody odbędą się na boisku Cracowii.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Jak już donieśliśmy wczoraj, w Komisjach Sejmowych rozpatruje się projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych.

Sprawa to jest niezmiernie ważna i dlatego pozwalamy sobie przedstawić wniesiony w tej sprawie do Sejmu projekt Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Jakkolwiek Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej dąży do stosowania w Polsce jednolitego systemu ubezpieczeń, wspólnego dla pracowników fizycznych i umysłowych, jednak cały szereg ważkich argumentów przeważył na korzyść stworzenia oddzielnej ustawy ubezpieczeniowej dla pracowników umysłowych. Za utrzymaniem dwóch systemów przemawiają zarówno interesy robotników, jak i inteligencji.

Wchodzi tu w grę różnica lat pracy (dla robotników projekt rządowy przewiduje okres 2 letni), po których zyskuje się prawo do renty, a co za tem idzie i wysokość świadczeń: dla robotników 50 proc., dla pracowników umysłowych—ze względu na dłuższy okres pracy—75 proc do 100 proc.

Jako wytyczne projektu Ministerjum przyjęło: 1) zapewnienie ubezpieczonym dostatecznego zaopatrzenia w razie zajścia wypadków losowych, przewidzianych w tem ubezpieczeniu, 2) za opłatą możliwie najniższej składki, 3) przy zastosowaniu najoszczędniejszej organizacji i wyzyskaniu czynności innych instytucji ubezpieczeniowych.

Projekt ustawy normuje ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek: 1) braku pracy, 2) niezdolności do wykonania zawodu i 3) na starość, oraz ubezpieczenie rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego Łącznie więc z istniejącem już ubezpieczeniem od choroby, projekt ustawy wyczerpuje wszystkie znane formy ubezpieczeń społ.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegaliby wszyscy pracownicy umysłowi, którzy ukończyli 15 lat życia, a nie przekroczyli 60 lat w chwili objęcia zatrudnienia. Górna granica wieku nie ma znaczenia, jeżeli pracownik przed osiągnięciem powyższego wieku był już ubezpieczony.

Do świadczeń na wypadek bezrobocia ma prawo ubezpieczony o ile: 1) jest zdolny do pracy, 2) pozostaje nieprzerwanie bez pracy, nie mogąc znaleźć odpowiedniego zajęcia t.j. takiego, które odpowiada jego zdolnościom fizycznym, zawodowemu wykształceniu i uzdolnieniu, a jest nie szkodliwe dla zdrowia lub obyczajności.

Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony niezdolny do wykonania swego zawodu niezależnie od wieku.

Prawo do renty starczej przysługuje ubezpieczonemu po osiągnięciu 65 lat życia, lub po osiągnięciu 420 miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej 60 lat życia dla mężczyzn i 35 lat dla kobiet.

Do odprawy z powodu zamążpójścia ma prawo kobieta, która wyszła zamąż i w ciągu 2 lat opuściła zajęcie, lub opuściwszy zajęcie, w ciągu 2 lat wyszła zamąż.

Do renty wdowiej przysługuje prawo wdowie po ubezpieczonym, który w chwili śmierci miał prawo do renty inwalidzkiej lub starczej.

Do pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ma prawo ubezpieczony, który po 1 roku pobierania świadczeń z Kasy Chorych jest nadal chory — niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej.

Art. 61 projektu zawiera sankcje karne na wypadek bezprawnego korzystania ze świadczeń. Niezależnie od odpowiedzialności karno-sądowej, osoba, która nieprawnie korzystała ze świadczeń jest obowiązana do zwrotu otrzymanych kwot.

Co do samej organizacji ubezpieczeń pracowników umysłowych, to projekt przewiduje jeden tylko centralny zakład ubezpieczeniowy z siedzibą w Warszawie.

Takie są ogólne zasady projektu, który mimo pewnych braków jeżeli stanie się ustawą obowiązującą, będzie wielkim krokiem naprzód w poprawie bytu i losu setek tysięcy rodzin inteligenckich.

„Satyr" z Dąbrowy Górniczej

na gościnnych występach w Warszawie.

Donoszą z Warszawy, że od pewnego czasu w ludnej kamienicy nr. 47 przy ul. Mokotowskiej wśród niektórych tamtejszych mieszkanek poczęły krążyć niezwykłe wieści o tajemniczym młodym mężczyźnie, który codziennie w porze wieczorowej zjawiał się na dziedzińcu tego domu i znikał na czas pewien w ogólnej ubikacji dyskretnego użytku.

Zrazu podejrzewano owego mężczyznę, że przeprowadza on badania terenu dla zamierzonej przypuszczalnie kradzieży; poprostu uważano go za złodzieja.

Hypoteza ta jednakże rychło upadła, gdy jedna z pośród dziewczynek, zamieszkałych w tym domu, zwierzyła się siostrze swej, Stanisławie Grochowskiej, z tem, co spostrzegła, zaszedłszy do ubikacji.

Z opowiadań jej bowiem wynikało, iż tajemniczym mężczyzną jest jakiś degenerat, który przy pomocy opłacanego chłopca zwabia do dyskretnej ubikacji dziewczęta i tu ukazuje im się w postaci satyra, znajdując w tem wątpliwą przyjemność...

Po naradzie kilku z pośród mieszkanek, postanowiono degenerata zdemaskować i zaczajono się na niego.

Gdy więc zwyczajem codziennym znalazł się w ubikacji, zawezwano policję i polecono go aresztować.

Stanisława Grochowska wręcz oskarżyła go o deprawację.

W komisarjacie okazało się, iż młodym człowiekiem jest przybyły z Dąbrowy Górniczej oficjalista prywatny, Stanisław Sowa, chwilowo zamieszkały przy ul. Wilczej nr. 9.

Do zarzutu świadomego dopuszczania się deprawacji nieletnich dziewcząt nie przyznał się, tłumacząc, że — przeciwnie — jego zamierzano deprawować, a on chciał tylko wypróbować na sobie pokusy... gdyż miał ponoć zamiar kandydować do godności... króla cnoty.

Policja przekazała S. do dyspozycji sędziego śledczego, który zaopiekował się nowoczesnym satyrem, przerywając na czas dłuższy praktyki w osobliwie pojmowanej przezeń cnocie...



Asta Nielsen

jedna z gwiazd filmowych.

Ze świata.

Kara tuczenia.

Znane jest wyrafinowanie Chińczyków w okrucieństwie, ale nie słyszano może jeszcze o takiej formie znęcania się nad człowiekiem, jakiej ofiarą padł onego czasu zmarły właśnie teraz Hu Czing Ji, dowódca tak zwanej ludowej armji i Tuchun Homann. Dawniej był on zawodowym rewolucjonistą w prowincji Szensi, ale tamtejszy Tuchun pojmał go i skazał na karę tuczenia. Mianowicie zamknięto go w klatce i karmiono intensywnie ryżem i tłustą wieprzowiną, tak, że w wieku 35 lat Hu Czing Ji doszedł do wagi 150 kilogramów i nigdy się już nadmiernej tuszy nie pozbył.

Nosorożec na okręcie.

Do Norfolku, portu w stanie Wirginji, zawinął w tych dniach 6,000 tonowy parowiec „Wytheville", wiozący ładunek mieszkańców dżungli afrykańskich dla filadelfijskiego ogrodu zoologicznego.

Wyładowanie dzikich bestji odbywało się spokojnie, dopóki nie przyszła kolej na ogromnego nosorożca. Wydobyty z trjumu okrętowego groźny gruboskórzec zbuntował się nagle i rozwaliwszy drewnianą swą klatkę, zaczął biegać, jak szalony po pokładzie, przewracając potężnym swym rogiem wszystko, co spotkał na drodze. Przerażeni marynarze schronili się ze zręcznością kotów na liny masztów, a nosorożec hulał w dalszym ciągu po pokładzie, dopóki nie powiodło się sporządzić z grubej liny coś w rodzaju lassa i zarzucić z pomocą kapitańskiego pętlę na szyję zwierza. Dopiero zduszony prawie zaciśniętą na potężnym karku pętlą, groźny zwierz poddał się swemu losowi i był ponownie uwięziony w klatce.

Tajemnice dziecka.

Wielu uczonych zajmowało się sprawą, czy dziecko, będące jeszcze w łonie matki, odbiera wrażenie zmysłowe, ale określonych wyników nie otrzymano.

Niedawno temu na klinice uniwersyteckiej w Berlinie poczyniono doświadczenia, które przemawiają za tem, że dziecko nienarodzone jest wrażliwe na podrażnienia z zewnątrz. Nie można, oczywiście, badać wzroku, powonienia, smaku dziecka, można natomiast badać, czy dziecko słyszy.

Otóż stwierdzono, że dziecko, na kilka tygodni przed urodzeniem, istotnie reagowało na głośne dźwięki trąbki automobilowej przez poruszanie się. Matki potwierdzają, że na koncertach odczuwają silne poruszenie dziecka w łonie.

Jest tedy rzeczą prawdopodobną, że słuch dziecka, jeszcze przed urodzeniem, jest czynny przy podnietach z zewnątrz.

Szklane domy.

Najbardziej obecnie palącą sprawą w Polsce, jest sprawa budowlana, zaspokojenia głodu mieszkaniowego. Odczuł to dobrze Żeromski, rozsnuwając w swojej ostatniej powieści fantastyczne opowiadania starego Baryki o powstających w oswobodzonej Polsce całych wsiach i miastach „szklanych domów", budowanych z nadbałtyckiego piasku w wielkich hutach i fabrykach.

To jego marzenie bliższe jest urzeczywistnienia, niż sami przypuszczamy.

Mało się u nas wie, że w sztuce budowlanej na zachodzie odbywa się przewrót wielkiej doniosłości. Ulegają zasadniczym zmianom same systemy konstrukcyjne, domy zaczynają być wytwarzane na sposób fabryczny, masowo, z zastosowaniem najnowszych wynalazków technicznych i naukowych. Dotychczasowe nasze masywne ściany z kamienia lub cegły, zastępowane są dwiema kilkucentymetrowemi ściankami z masy sztucznej, z pustą przestrzenią pośrodku, lepiej izolującą od zmian temperatury, niż półmetrowe mury (zasada termosów); dach, podłogi i sufity, opierają się całym swym ciężarem na kilku słupach z żelazobetonu, co pozwala dowolnie zastępować ściany oknami, budować naprawdę „szklane domy". Ściany wewnętrzne robią się ruchome, tak że w miarę potrzeby można z kilku pokoi robić jeden lub odwrotnie. Zaczyna obowiązywać w budownictwie ekonomja wysiłku: pomoc coraz to doskonalszych maszyn. Części domów wyrabiane są masowo, całemi serjami, potem poprostu montowane na miejscu, tak jak się to dzieje z samochodami Forda.

Wynikiem tych wszystkich inowacji jest ogromne przyśpieszenie tempa budowy i obniżenie kosztów.

Zewnętrznie wytworzone w ten sposób budowle odznaczają się ogromną prostotą, odrzuceniem takich motywów dekoracyjnych, jak kolumny, pilastry, fryzy, zastąpieniem wysokich i łamanych dachów płaskimi tarasami. Kształty budynków stają się ściśle geometryczne, zupełnie różne od dotychczasowych naśladownictw stylów historycznych i etnograficznych. Całe ich piękno leży w szlachetnych i wyrazistych proporcjach.

Nowy ten styl architektoniczny, nazywany zazwyczaj konstruktywizmem, najbardziej się rozwija w Holandji. W Amsterdamie są już całe dzielnice takich nowoczesnych domów. Kalkulują się one prawie o połowę taniej, budowa trwa najwyżej kilka tygodni, wymaga znacznie mniejszej liczby, a przytem mniej wykwalifikowanych robotników.

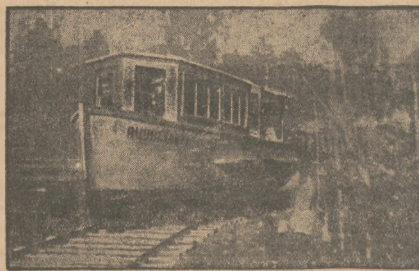
Niektórzy nasi architekci mają zastrzeżenia przeciwko zastosowaniu u nas płaskich dachów, które ich zdaniem nie wytrzymałyby obciążenia śniegu, oraz przeciwko systemowi pustych ścian, nieodpowiednich rzekomo dla naszego klimatu. Faktem jest, że na wielu budynkach w Polsce oddawna już stosowane są płaskie dachy i dobrze swoje zadanie spełniają, i że na Śląsku Czeskim mającym taki sam klimat, jak u nas, setkami powstają domy mieszkalne z pustemi ścianami. Oczywista, trzeba będzie przeprowadzić odpowiednie doświadczenia i obliczenia, wszakże zabudowywanie Polski na stary i kosztowny sposób jest takiem samem marnowaniem czasu i pieniędzy, jak jeżdżenie dyliżansem tam, dokąd można dojechać koleją lub aeroplanem.

Obecnie wszędzie, we Francji, Anglji, Niemczech powstają wielkie przedsiębiorstwa budowlane. Polska ma wszelkie warunki po temu, aby w niej się rozwinął ten nowy „przemysł domowy". Produkujemy i możemy wyprodukować wiele żelaza, cementu, szkła, a niema chyba powodu tłumaczyć, jaki byłby popyt na tanie, praktyczne i szybko powstające mieszkania.

Wydaje się, że najbardziej celowem zużytkowaniem kredytów budowlanych rządowych, byłoby zorganizowanie w kilku punktach kraju wielkich wytwórni „szklanych domów". Centralizacja wysiłków, wykorzystywanie najnowszych wynalazków i doświadczeń zagranicy, opracowanie i ustalenie (normalizacja) kilku zasadniczych typów budowli, produkcja masowa i ekonomiczna, przyśpieszyłyby bardzo zlikwidowanie obecnego kryzysu mieszkaniowego.

Szczęsny-Rutkowski

Łódź motorowa na kołach.



Nasza rycina przedstawia łódź motorową zaopatrzoną w koła. Motor łodzi, który na wodzie porusza jej propeller, gdy łódź dobija do brzegu, porusza na lądzie jej koła i wprawia ją w ruch. Na rycinie widzimy ten moment, gdy łódź ląduje i wjeżdża na szyny. Po obu stronach brzegu znajduje się urządzenie, które wyciągnąwszy łódź z wody, ustawia ją na szynach.

Miasto w głębi morza.

Niedawno obiegła prasę europejską wieść, że u wybrzeży północnoafrykańskich w odległości około pół kilometra od lądu znajduje się w głębi fal morskich zatopione miasto.

Pierwszy je spostrzegł pewien rybak arabski, który przepływszy się przez brzeg swej łodzi ujrzał pod powierzchnią wody jakieś miasto z domami i z dokładnie widocznemi ulicami i placami.

Gdy wieść o tem się rozeszła, zorganizowano natychmiast ekspedycję rzeczoznawców pod wodzą francuskiego komisarza z Le Kef, który na własne oczy mógł się przekonać o prawdziwości twierdzeń rybaka. Poczyniono więc dalekie idące przygotowania do dalszych badań, któremi zająć się mają władze francuskie i Szkoła archeologiczna w Tunisie. A ponieważ zatopione miasto znajduje się o jakie pół kilometra od brzegu morza, prawdopodobnie użyje się też aeropla nów do nadzorowania i kierowania pracami z góry.

A co to być może, to zatopione miasto? Niewątpliwie coś kartagińskiego. Nie powinno zaś nikogo dziwić że w źródłach historycznych nie ma śladu o mieście kartagińskiem, któreby się znajdowało w tem miejscu. Przedewszystkiem bowiem wogóle nie wiadomo, gdzie się znane miasta znajdowały. Położenie samej Kartaginy nie jest pewne, a już co do miejsca jej portu uczeni się zgodzić nie mogą. Teren od owego czasu się zmienił nie do poznania i tak np. miasto Utica, które dziś znajduje się o 16 kilometrów wgłąb lądu, w starożytności leżało nad samem morzem.

Niewątpliwie, w owych ruinach odnajdą uczeni wprost nieocenione skarby archeologiczne. Świadczą o tem np. dotychczasowe wykopaliska w Utice, gdzie np. przed paru tygodniami znaleziono napisy kartagińskie, cudownie zachowane, odkopano sarkofagi ze zwłokami w ich wnętrzu, mającemi w wielu wypadkach palce pokryte artystycznymi klejnotami. Odkryto też wiele przedmiotów cennych dla historji cywilizacji, nawet brzytwy i wszystkie przedmioty do golenia.

Odkrycie starochrześcijańskich katakumb afrykańskich.

W okolicach Kartaginy w starożytnem mieście Hadrumetum odkryto niezmiernie ciekawe wykopaliska starochrześciańskich katakumb. W katakumbach tych znaleziono groby przeszło 15 000 chrześcijan, a napisy na tych grobach stanowią wielce ważny przyczynek do historji Kościoła w Afryce. Pierwszym odkrywcą tych katakumb był w r. 1898 pułkownik Vincent, ale dopiero arcybiskup L. viaud, bawiąc w Suezie jako kapelan wojskowy, zaczął prowadzić w katakumbach od r. 1903 systematyczne poszukiwania, które trwały aż do 1917 r.

Dotąd odkopano pięć katakumb, zawierających 236 galerji łącznej długości pięciu kilometrów. Pewna część grobowców pochodzi z drugiej połowy I-go wieku naszej ery, reszta z II-go i III go wieku. Na grobach spotyka się prawie tę samą ornamentację symboliczną, co i w katakumbach rzymskich, a więc gołębia, palmę, Dobrego Pasterza, kotwicę i t. d. Napisy na nich mają duże znaczenie apologetyczne, bo dowodzą, że w kościele już od najdawniejszych czasów modlono się za umarłych, wierzono w sakramenta i t. d.

Największą jednak doniosłość posiada jeden z odkrytych napisów, wykuty w kamieniu, który świadczy o założeniu Kościoła katolickiego w Afryce północnej jeszcze za czasów apostolskich, co zresztą podaje i św. Augustyn twierdząc, że katolicyzm pojawił się na lądzie afrykańskim wtedy, gdy św. Piotr fundował kościół w Rzymie.

Stulecie kolei żelaznej.

W czasach, gdy tyle poświęca się dni na rocznice jednostek, które dawno umarły, a częstokroć nie pozostawiły po sobie nic ponad pusty dźwięk imienia godzi się uczcić obchodem uroczystym narodziny jednostki prawdziwie ważkiej, która przyszła na świat sto lat temu, która żyje dotąd i rozwija się coraz potężniej, i która w ciągu lat stu przeistoczyła oblicze świata głębiej i doniosślej niż najwięksi i najradykalniejsi reformatorzy.

Jednostką tą jest lokomotywa!

Przed powstaniem kolei żelaznej, człowiek, mimo ułudę swych królewskich pozorów, był w istocie rzeczy czerwiem swej nieobeszłej ziemi. Był jeńcem i niewolnikiem straszliwych dla się i niepokonanych obszarów. Cóż znaczyła para jego nóg lub dwie pary nóg rumaczych lub wielbłądzich wobec nieobjętych przestrzeni Sahary, Kanady, Syberji, dorzecza Amazonki lub Missisipi? Były drwiącem urągowiskiem przyrody ze śmiesznych uroszczeń człowieka do władania nad ziemią. Rzeczywiste berło władcy nad lądami ziemi dała człowiekowi dopiero lokomotywa.

Dziś przywykliśmy do ryku i gwizdu parowozów niemal tak samo, jak do głosów, któremi gadają do nas pola, rzeki, góry, morza lub puszcze leśne. A przecież wystarcza strząsając ze siebie bezwład myślowy, chuć na chwilę wniknąć w ten hejnał dróg żelaznych, aby odnaleźć w nim najtreściwszy, najistotniejszy znak naszej cywilizacji. W ryku i gwizdzie lokomotywy styszy się i ogarnia ogrom ziemi, ale jednocześnie czuje się, że ten ogrom został opanowany.

Ona to, lokomotywa, stworzyła to, co było snem i szaleństwem dla najgórniejszych epok historji. O czem nie mogła marzyć era Peryklesa, złoty wiek Augusta, kwitnąca florencka doba Medyceuszów, świetność monarsza Ludwików francuskich, to sprowadziła na ziemię lokomotywa: wszechobecność i wszędobytność kultury.

Istotnie: los może dzisiaj każdego z nas rzucić w najkapryśniejszą stronę, osadzić w najsamotniejszej pustelni: jeżeli w pobliżu znajduje się chociby maleńka stacja kolei żelaznej, to samotnia owa nie jest pustynią, a ustronie pustelnika stać się może ośrodkiem kultury.

Dzięki szynom drogi żelaznej niema dziś krajów, będących krajami wygnania. Na każdem miejscu bije powszechny puls świata: wszyscy współżyją ze wszystkimi. To, co powstało później: telegraf, telefon, automobil i aeroplan — narodziło się z przyśpieszonego rytmu, jaki w życie nasze, w nasz mózg, w naszą krew, w nasze nerwy wniósł gorączkowy dech lokomotywy.

Rzecz prosta, że tak wielki, przełomowy wynalazek nie był aktem genjuszu jednego tylko człowieka. Na wynalazek ten złożyło się tysiące wynalazków stopniowych, odkryć drobnych, zwycięstw mozolnych, jasnowidzeń olśniewających.

„Kreacja lokomotywy — powiada jeden z historyków — była dziełem wielu pokoleń inżynierów i mechaników". Ten wszakże, z którego imieniem zrosła się chwila puszczenia w ruch pierwszej kolei parowej — Jerzy Stephenson (urodzony w roku 1781) — nie był z wykształcenia ani mechanikiem, ani inżynierem, gdyż ojciec jego, ubogi palacz, obsługujący pompę parową w Wilem pod Newcastle (w Anglji) nie miał środków na edukację syna. Przyszły budowniczy największego cudu techniki dotychczasowej, pasał, jako pachołę, owce jaśnie państwa ze dworu, i tylko w drodze samouctwa majstrując gliniane zrazu modele siłników, zapoznawał się z mechaniką. Lokomotywa, jak wszystkie prawie wynalazki, jest więc w swem pierwotnem wykonaniu, dziełem samouka.

Dzień otwarcia pierwszej linji kolejowej między Stockton a Darlington — 27 września 1825 r. — był dniem uroczystego święta dla całej okolicznej ludności. Nie zdawano sobie podówczas jeszcze sprawy, że był to dzień święta także dla całej ludzkości. Lokomotywa szybko przekroczyła granice Anglji, przekroczyła granice Europy, w zawrotnym biegu opasała świat cały. W roku 1834 to jest w dziewięć lat po otwarciu pierwszej linji kolejowej, Ameryka Północna rozrzuciła u siebie sieć dróg żelaznych na przestrzeni już 1400 kilometrów, to znaczy zdołała prześcignąć Anglję.

Morze Martwe.

„Żydowska Agencja Telegraficzna" donosi, że jest zamiar wyzyskania Morza Martwego do wyrobu sztucznych nawozów potasowych. Zawartość wody w Morzu Martwem wynosić ma 120 miljardów metrów sześciennych, a woda ta zawiera przynajmniej 25 proc. rozmaitych soli, czyli ogółem jest tych soli 30 miljardów metrów sześciennych, z czego przynajmniej półtora miljarda jest soli chlorowo potasowej, czyli, że Martwe Morze jest największym zbiornikiem nawozów potasowych.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I. mający kancelarję swą przy ul. 3-go Maja Nr. 9 na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 23 go maja 1925 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Teatralnej w gmachu teatru miejskiego, a w mieszkaniu pp. Franciszki i Henryka Czarneckich, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 15 095 zł., a należących do tychże pp. Czarneckich, składających się z mebli domowych i galerji obrazów malarzy polskich. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3124 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się licytacja publiczna dnia 19 i 20 maja 1925 r. od godziny 11 rano przy ulicy Targowej Nr. 8 w magaz. Brandesa dla sprzedaży ruchomości należących do Szmula Tuchsznajdera, Lewka Jasnego, Majera Dawidowicza, Herszla Luksa, Szymona Rajsa, Banjamina Merina, Arona Wolfa Sztajnwajsa, M. Czapelskiego, Izraela Sztajnca, Lewka Piekarskiego, Salomona Goldwasera, Natana Abramczyka, Wolfa Bugajskiego, Józefa Merina, Lewka Landmana, a składających się z mebli domowych, maszyny do pisania, ubrań, pali i płaszczy, materjałów wełnianych, kapeluszy męskich i damskich artykułów spożywczych i t. p.

3138 Sekwestrator Kosmala.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się licytacja publiczna dnia 19 i 20 maja 1925 r. od godziny 11 rano przy ulicy Targowej 8 w magaz. Brandesa dla sprzedaży ruchomości należących do 1) Aby Rotsztajna, 2) Abrama Rusinka, 3) From Szerera, 4) Fiszla Prejzerowicza, 5) Franciszka Szyndlera, 6) Abrama Janowskiego, 7) Michała Poludniakiewicza, 8) Maksa Goldkorna, 9) Henryka Czarneckiego, 10) Walentego Kukieły, 11) Dawida Dancygiera, 12) Hilela Abramczyka, 13) Róży Opatowskiej, 14) Władysława Jurczaka, 15) Machela Targownika, 16) Zeliga Wychadlowskiego, 17) J. Łańcuckiego, a składających się z materjałów wełnianych, mebli domowych, maszyn do pisania, ubrań męskich, wódek i likierów, manometrów i t. p.

3137 Sekwestrator Wspaniały.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowiecgo kancelarję swą mający przy ul 3-go Maja nr. 9, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 25 maja 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej pod nr. 12 w sklepie należącym do p. S. Piaseckiego i S-ka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 650 zł., a należących do tegoż p. Piaseckiego, składających się z bufetów szklanych z półkami. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3163 Komornik Sądowy Morgiewicz

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 1 Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja nr. 9 mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 maja 1925 roku o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja pod nr. 13 w biurze i magazynie należący do firmy „K. Dąbrowski i S-ka“ to jest w miejscu przechowania przydmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 4.785 zł., a należących do tejże firmy „K. Dąbrowski i S-ka“ składających się z materjałów, towarów, mebli biurowych w I i II terminie. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3126 Komornik Sądowy Morgiewicz.

TYLKO CO NADESZŁY

2 sztuki 5-to N.A.G. wozów ciężarowych 3132-2
1 „ „ Fajeton
1 „ „ Limuzyna nowe z fabryki

SAMOCHODY i PRZYBORY Sp. Akc.

Katowice, ul. św. Jana 14. Tel. 1775.

Baczność Koledzy Farmaceuci!

Zawiadamia się wszystkich zainteresowanych Kolegów, że zapisy na organizujące się

kursy „prowizorskie“

przy Oddziale Zw. Farmaceutów przyjmuje się

do 1-go czerwca r. b.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje organizator kursów

kol. J. PACYNA, Sosnowiec, ul. Dietlowska 2 B,
lub II-ga apteka P. K. Ch. ul. Szeroka 9.

3011-2 Zarząd Oddz. Zw. Prac. Farmaceutów na Zagłębie Dąbrowskie.

MARKA OCHRONNA SUDORYN

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

Jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski“, Warszawa, ul. Miodowa 5.

2839

Hallo! Radjo Sosnowiec!!

od 15 maja r. b.

Każdy może słuchać koncertów bezpłatnie od godziny 8 wieczorem, kto się z fotografuje w zakładzie fotograficznym LEONARDA ZALEGI w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja nr. 15.

ZUPEŁNIE DARMO:

6 szt. pocztówek	zł. 3,90	Grupy zbiorowe i różnych wymiarów podług umowy.
3 „ paszportowych	„ 1,40	
4 „ mignon	„ 1	Dla pp. kolejarzy i szkół, oprócz tych cen 10 proc. zniżki.
6 „ gabinetowych	„ 7,90	

Poleca się łaskawej pamięci z poważaniem L. ZALEGA.

Zakład czynny codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7 wieczorem.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że na rok szkolny 1925/26 obowiązek szkolny stosuje się do dzieci urodzonych w roku 1918. Rodzice, którzy nie zapisali dzieci podczas spisu w roku 1924, obowiązani są zgłaszać się do szkół znajdujących się w ich dzielnicach w dniu 18, 19, 20, 22 i 23 maja br. r., w godzinach od 9-ej do 12-ej w południe i od 2-ej do 5 ej po południu i zapisywać dzieci urodzone w roku 1918. Robotnicy, których dzieci mają prawo uczęszczania do szkół kopalnianych i fabrycznych obowiązani są zapisać dzieci w szkołach należących do zakładów, w których pracują.

MAGISTRAT
Wydział Szkolny.

3066 2



UWAGA!!!

W całach oszczędności wych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach, znana w handlu pod nr 4 „MARY“ nr. 4 zawiera 7 razy małych i kosztuje 40 groszy, w sprzedaży detalicznej 2785

Fabryka „MARY“
Warszawa Dzielna 48
Telefon 86-5

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

pracownię sukien „MARJA“,

przeniesiono z ul. Dęblińskiej 11 na

ul. Modrzejowską Nr. 27, I piętro front.

Pracownia poleca Sz. Klijentkom robotę solidną i punktualną według najświeższych żurnali francuskich.

Marja Bieniewska
2950-2 właścicielka pracowni sukien „Marja“.

„TARG w POGONI“

przy ulicy Ciepłej

najtańszem źródłem zakupów.

Od d. 18 maja 1925 r. walne targi, jak przed wojną: w poniedziałki, czwartki i soboty.

W te dni wszystko tanio kupić można na targu w Pogoni.



D. Czwiklitzer - Katowice

Fabryka mydła.

2897-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły rozsuwane, krzesła, biurka, materace, otomany, kredensy, za gotówkę i na raty Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 2220 4

Będąc w zamiarze kupna wanny lub nasiadówki koniecznem jest przekonać się o cenie wykonaniu takowych w Zakładzie Blacharskim B Perki, Sosnowiec, ul. Długa nr. 22. 2344 2

Świec do komunji i kościelne wielki wybór po zniżonych cenach. Sosnowiec ul Kościelna 4. P. Kolton. 2980-6

Samochód Dürkopp czteroosobowy, otwarty, 10/30 P. S., w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w firmie Miruszewski i Pęlzich, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 159

Uprząż angielską na jednego konia, prawie nowa, popręg i bat za 200 zł. sprzedam Sosnowiec, Piłsudskiego 4 w podwórzu. 3058-1

Okazyjnie do sprzedania urządzenie fryzjerskie. Wiadomość Warszawska 10, fryzjer Żmuda. 3064-1

Odstąpię piekarnię z całem urządzeniem Konstantynów, ul. Kamienna Nr. 16. Wiadomość na miejscu u p. Ulanowskiej. 3068-1

Otomany, kozetki materace i polowe łóżka do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 10. parter. 3106-2

Odstąpię sklep rzeźniczy i warsztat z całem urządzeniem i mieszkanie. Sielce, Kaliska 24, róg Narutowicza, wiadomość na miejscu. 3108-1

Okazyjnie sprzedam transmisję kuplowaną, długości 5 mtr., z szajbami, J-n Dąbrowski, Niwce, dom Hałacka. 3115-1

Pianino piękne, sofę, etażerkę, tanio sprzedam Towarowa 5, m. 8. 3158

Kupię stare monety polskie złote, srebrne miedziane. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3147

Sklep z urządzeniem pokój kuchnia punkt dobry tanio. Sosnowiec Środula, Górnicza Nr 28. 3138

Tanio sprzedam półki do chleba bufet, Małachowskiego 6, król. 3143-3

Okazyjnie tanio sprzedam mało używaną Dębenkową do szycia Sosnowiec, ul. Sielecka 27 m. 3. 3131

Formy papierowe kostjumów, palt dziecinnych, ubrań, również materjały, najnowsze fasony, są do nabycia. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska. 3126

Sprzedam plac (30 prętów) w Sosnowcu, ul Brzozowa Wiadomość w filji „Iskry“ w Będzinie. 3150-3

Budkę z urządzeniem do odstąpienia w dobrym punkcie Wiadomość Sosnowiec, ul. Sobieskiego. Gastronomia. 3155

Kupię domek od biuralisty, mogą być ubikacje wolne, w Dąbrowie. Oferty do adm. „Iskry“ pod „Wiktorja“. 3165

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Wiadomość: „Iskra“ Sosnowiec. 3043-1

Potrzeba 2 pracowników fryzjerskich na procent lub pensję. Zakład fryzjerski F. Żmuda, ul. Warszawska Nr. 10 w Sosnowcu. 3063-1

Potrzebna zdolna panna do szycia. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Pracownia sukien „Marja“, Modrzejowska 27. 3070-2

Potrzebny czeladnik szewski. Kołłątaja 5. Muc. 3092-1

Potrzebny wykwalifikowany zdolny lakiernik na stałą robotę. Wiadomość w filji „Iskry“ w Dąbrowie Górniczej. 3113-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młody energiczny, były kasjer, z wykształceniem 6-cio klasowem, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Kasjer“. 3093-2

Francuska nauczycielka poszukuje miejsca na lato z wyjazd. Zgłoszenia do adm. pod „Francuska“. 3094-1

Poszukuję posady biurowej. Oferty proszę nadsyłać do „Iskry“ pod „Poważne referencje“. 3127-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój ładnie umeblowany, 1r okiem, w domu skanalizowanym, do wynajęcia od 1 czerwca, tylko solidnej osobie. Adres w adm. „Iskry“. 3057 1

Poszukuję dwa pokoje z kuchnią w Sosnowcu (śródmieście) od lipca. Zgłoszenia pod „K. K.“ do adm. „Iskry“. 3110-1

Różne.
5 groszy za wyraz.

Korepetytor z akademickiem wykształceniem udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów wstępnych. Adres w adm. „Iskry“. 3040-1

Techniczna Szkoła Korespondencyjna, Kraków, ul. Bernardyńska 13 przyjmuje wpisy P. P. mechaników, ślusarzy i t. p. na wydział maszynowo elektrotechniczny. Uczy, wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisja inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 groszy w markach, w liście poleconym. 2636-1

Nowootworzony sklep pod firmą „KRYSZTAŁ“ Sosnowiec, Modrzejowska 30, Targ Tow. „Rozwój“. Poleca w wielkim wyborze: łóżka i umywalnie metalowe, wyżymaczki amerykańskie, żelazka, maszynki Primus i spirytusowe, maszynki do mięsa, naczynia kuchenne, aluminjowe, emaljowane i z drzewa, szkło, fajanse, szczotki, sznury, termosy i polewaczki Wazony ozdobne z lawy wulkanicznej. Ceny nader przystępne. Nowość! Szklane praiki. 3076

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 14. 2890-2

Fotografje 3 pocztówki 4 złote. Ceny fotografji zniżone. Fotografia artystyczna S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec 3037-2

W zakresie gimnazjum udzielam lekcji angielskiego, niemieckiego, francuskiego, oraz korepetycji. Wiadomość „Iskra“. 3096-1

Będąc w Rosji dłuższy czas znałem się dobrze z Janem Bańburskim, który obecnie powinien liczyć lat około 20-ciu, a przed wojną zamieszkiwał w okolicach Zagłębia Dąbrowskiego. Obecnie chciałbym się dowiedzieć od kogoś z rodziny lub znajomych, czy powrócił z Rosji i gdzie zamieszkuje. Łaskawe zgłoszenia upraszam skierowywać do administracji „Iskry“, lub pod adres: Grodziec Będziński, skrytka Nr. 34 3099 2

Kolczyk z masy perłowej zgubiono na ul. 3 maja proszę zwrócić do Redakcji „Iskry“ za wynagrodzeniem. 3136

Kursy Rękodzielnicze Nowakowskiej Sosnowiec, Kołłątaja 11, krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, siatki, smyrny i inne artystyczne roboty ręczne. Zapisy przyjmuje się codziennie. 3120

Dziecko jedenastomiesięczne, chłopiec śliczny, sam chodzi Oddam na własność. Dębowa 47, Cebo 3125-3

Zgubiono zegarek złoty bransoletkowy dnia 14 b. m. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie do Administracji „Iskry“ za nagrodą 25 zł. 3149

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy, nadające kształtom piękną linię od 9 zł. Pasy do ciąży Pasy lecznicze. Prostotrzymacze. Pasy odszczupiające madame „Iks“ i różne fasony biustonoszy od 3 zł. poleca pracownia gorsetów „Rozalja“, Sosnowiec, Dęblińska 11. 2145-2

Suta nagroda! W pociągu wychodzącym ze Sosnowca w stronę Będzina, o godz. 15.10, zapomniano w niedzielę, dnia 10 maja 1925 roku, płaszczyk kowerkotowy, koloru bronzowego ze sznurem jedwabnym takiegoż koloru. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się do biura firmy H. Reicher & Co w Sosnowcu, przy ulicy 3-go Maja Nr 25, za sutą nagrodą. 3130

Tapicer Ratajski Sosnowiec Niemiecka 5 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Uskutecznia przerobki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 3148-9

Zgubione dokumenty.
5 groszy za wyraz.

Nowak Wincenty zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 3102-2

Witkowskiemu Kazimierzowi skradziono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U Sosnowiec i legitymacji Walecznych Krzyża. 3104-2

Dąbek Józefa zgubiła dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie. 3151-3

Gwiński Wacław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów i kartę mobilizacji. 3154

Eryce Łukowicz zginęła sakiewka z dokumentami osobistymi i paszport 3151

Trela Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec 3135 3

Dyrkowskiego Ignacemu skradziono książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Kraków 3128-3

Surmie Janowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin. 3144 3

Maślanka Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Zark. bilet wojskowy przez P. K. U Będzin. 3149-3

Zgubiono kartę zwolnienia od służby wojskowej, wyd. Janowi Szczecińskiemu w P. K. U. w Będzinie, zwrócić „Iskra“. 3142